GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 16. Chicago, Illinois, Czwartek, 21-go Kwietnia 1898 roku. Rok 26

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Kubańczycy są niepodległymi.

We Wtorek rychło rano, 19 bm., obydwie Izby Kongresu uchwaliły rezolucye, uznające niepodległość ludności Kuby i nadały Prezydentowi moc do wypędzenia Hiszpanów z Kuby.

Wojna z Hiszpanią rozpocznie się w tych dniach na pewno, chyba że Hiszpania ustąpi na wszystkie amerykańskie zażądania — co jest wątpliwem.

Wojsko regularne spieszy z całych Stanów Zjednoczonych do Stanów Południowych a Prezydent ogłosi powołanie pod broń 70,000 ochotników ze Stanowych milicyj.

Floty nasze przy Key West i w Hampton Roads są gotowe do wypłynięcia i do zaczęcia operacyj wojennych.

Plany na zbombardowanie i zdobycie Havany, jak i na wysadzenie na ląd na Kubie wojska naszego — są już gotowe i znajdują się w ręku komendantów.

Hiszpania swoje floty ma przy Wyspach Przylądka Verde i przy Kadyksie, i się sposobi na stoczenie wielkiej morskiej bitwy z całą swoją siłą marynarkową.

Stronnicy pretendenta do tronu hiszpańskiego, Don Carlosa, są bardzo czynnymi tak w Hiszpanii, jak i w innych krajach europejskich, i lada dnia może w Hiszpanii wybuchnąć rewolucya i wojna bratobójcza.

Wszystkie wysiłki Austryi ażeby jeszcze raz nakłonić mocarstwa europejskie do wmieszania się i zniewolenia Ameryki do pokoju, spełzły na niczem z przyczyny odmowy Anglii.

W całej Ameryce panuje zapał za wojną niepodobny do opisania, i teraz cały naród czuje, iż męcząca niepewność się skończyła.

Anglia za pomocą uznania węgla jako artykułu "kontrabandy wojennej," tak że Hiszpania nie może go kupować w Indyach Zachodnich, zadała wielki cios Hiszpanii.

Prezydent McKinley dał do poznania iż teraz razem zgodnie będzie z Kongresem i z narodem i że energicznie zabierze się do wypełnienia życzenia Kongresu i woli narodu.

Kongres nasz nareszcie dokonał decyzyi w kwestyi kubańskiej, i obydwie Izby przyjęły rezolucye, wyrażające wojnę. Prezydent jest upoważniony i jest mu poleconem by imieniem Rządu zażądał od władz Hiszpanii niezwłoczne go wycofania jej wojsk i okrętów z wyspy i wód kubańskich, a jeżeli Hiszpania tego nie usłucha, w takim razie Prezydent posiada prawo, nadane mu przez Kongres, użycia całkowitej siły zbrojnej, lądowej i wodnej na wypędzenie Hiszpanów z Kuby.

Tak więc, Prezydent pośle ultimatum do Madrytu i poda nasze żądania, którym jeżeli Hiszpania zadosyć nie uczyni, to wojska nasze i flota siłą oręża zabiorą się do wydalenia Hiszpanów z Kuby.

We wtorek rano, d. 19 bm., po sesyi cało-dniowej i nocnej, Kongres pojednał się względem treści rezolucyi, i uznał niepodległość Kubańczyków, lubo nie uznał niepodległości Republiki Kubańskiej. Jednakowoż na jedno to wychodzi, bo od wtorku ukończyło się panowanie Hiszpanów na Kubie, i obecnie, dokonanie dobrowolnego lub przymusowego opuszczenia wyspy przez Hiszpanów, jest tylko kwestyą czasu. Rezultat będzie jednakowy — czy tak czy owak — nastał już bowiem koniec okrutnych rządów hiszpańskich na Kubie.

Rezolucye, przyjęte przez obydwie Izby Kongresu, wyrażają wojnę, lubo wyraźnemi słowy jej nie wypowiadają. Zanim przyjdzie do wojny naprawdę, Hiszpania jest jeszcze w możności wynieść się z całą skórą z wyspy Kuby. Jeżeli na amerykańskie "ultimatum" Hiszpania odpowie odmownie, — to będzie wojna, jeżeli zaś przystanie na żądania Ameryki, to wówczas zażąda oznaczenia terminu na usunięcie się z wyspy, a Kuba pozostanie wolną i niepodległą bez wojny i krwi rozlewu.

W Washingtonie jednakże nikt nie sądzi, ażeby Hiszpania w ostatniej godzinie przystała na "ultimatum" Ameryki. Rząd hiszpański nie może przystać, bo wybuchłaby tam najniezawodniej rewolucya karlistowska; lud hiszpański nie chce ani słyszeć o poddaniu się Ameryce, uważając to za hańbę narodową. Ministeryum Sagasty nie widzi innej drogi wyjścia, jak stoczenia z Ameryką wojny. Że wojna ta zakończy się klęską Hiszpanii, o tem rząd hiszpański wie bardzo dobrze, jak również królowa-regentka, lecz niepodobieństwem jest przekonać o tem cały naród, zbyt bowiem jest ciemny i zarozumiały; naród ten sądzi, że Hiszpania pobije zawsze Stany Zjednoczone, a przytem łudzi się nadzieją, że wrazie wojny, inne mocarstwa przyjdą z pomocą Hiszpanii.

Dalej, wszyscy światlejsi w Hiszpanii wiedzą, iż klęska kraju oznacza zniesienie tronu młodego króla, i nastąpienie rządów DonCarlosa, lub republikańskich. Nie ma jednak żadnej rady na sytuacyę dzisiejszą Hiszpanii, z przyczyny zarozumiałości i ciemnoty ogółu hiszpańskiego, nawet przedstawienia Papieża nie wywierają wielkiego wpływu. Zanosi się więc na ciężkie dni dla Hiszpanii, lecz trudno zbliżającym się wypadkom zapobiedz, bo jest zapóźno. Okrucieństwami kampanii swej na Kubie, nadaniem autonomii dopiero w ostatniej chwili swej niefortunnej wojny, oraz podstępnem zniszczeniem "Maine" — Hiszpania doprowadziła pozycyę swą do takiego stopnia, że nie ma żadnego poparcia ani nadziei, by mogła takowe uzyskać. Dni jej na tutejszej półkuli są policzone, a w jej własnych granicach oczekują ją wstrząśnienia, jakie mogą ją zepchnąć do szeregu ostatniego-rzędu krajów w Europie. To wszystko zawdzięczyć może jedynie swemu okrutnemu postępowaniu z własnymi poddanymi, gwałceniem praw Boskich i ludzkich, i podstępnej polityce względem sąsiadów.

* * *

Izba Reprezentantów potrzebowała tylko jednej doby czasu na uchwalenie kubańskich rezolucyj, zato Senatowi zajęło cały tydzień, z powodu, iż kilkuastu senatorów uchwaliło wypowiedzieć mowy. Wydawało się zrazu, że sprawa interwencyi w Senacie przeciągnie się przez kilka tygodni, i już zaczęli się cieszyć z tego ci z senatorów, którzy są "za pokojem za jakąkolwiek-bądź cenę". Jednakowoż w Senacie uchwalono w piątek, że senatorzy mówcy dostaną tylko po 15 minut czasu. W sobotę po południu Senat uchwalił rezolucye wiele radykalniejsze od uchwalonych w Izbie, a ponieważ Izba odroczoną została w sobotę aż do poniedziałku, na 10-tą g. przed południem, więc nic nie można było zdziałać ani w sobotę w nocy, ani przez niedzielę. W poniedziałek zebrał się Kongres rano, i od godziny 10 przed południem aż do 3-ej blizko rano we wtorek, rezolucye przechodziły z Senatu do Izby, a z Izby do Senatu, w ciągu czego to Senat, to znowu Izba ustępowały sobie wzajemnie, aż wreszcie po kilkunastogodzinnej nieustannej sesyi, obydwie Izby doszły do zgodnego porozumienia. Izba nie chciala uznać niepodległości ani narodu, ani rządu kubańskiego, chcąc tę decyzyę pozostawić do woli Prezydenta; Senat zaś uznał tak naród jak i rząd niepodległymi. Że zaś obydwie Izby muszą się zgodzić na jedno, więc rezolucye wędrowały od Senatu do Izby i odwrotnie na podobieństwo wędrówki Zbawiciela od Annasza do Kaifasza. Gdy jednak obydwie Izby poczęły sobie wzajemne czynić ustępstwa, przyszło nareszcie do zgody, i uchwalono rezolucye, jakie podajemy oddzielnie, w obwódce, na tej że samej stronicy Gazety.

Głosy rzucone za temi zgodnemi rezolucyami Kongresu były jak następuje:

W senacie:

Za:	42 głosy,
Przeciw:	35 głosow.

W izbie:

Za:	310 głosów,
Przeciw:	6 głosów.

Tym sposobem skończyła się w Kongresie utarczka nad uchwaleniem rezolucyj, jakich pod bnych i tak ważnych nie mieliśmy dotąd od czasów Wojny Domowej.

Miesiąc kwiecień jest miesiącem wojen w historyi Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie wojny, jakie tylko kraj tutejszy miał, zaczynały się w miesiącu kwietniu.

Dnia 18 kwietnia, 1795 r., Paul Revere zabrał się do "nocnej jazdy", którą tak pięknie Longfellow opisuje w swych poezyach, "dla zrozniesienia alarmu po każdej Middlesex wsi i farmie. Na drugi dzień farmerzy dali pierwszy strzał, który się rozległ po całym świecie." To był początek wojny o niepodległość.

Na d. 18 kwietnia, 1778, Francya przyrzekła swą pomoc walczącym Amerykanom i z uznaniem ich niepodległości wysłała nam na pomoc flotę dla zablokowania brytyjskich okrętów wojennych, znajdujących się na rzece Delaware. W kwietniu 1781 zwycięztwa Amerykanów pod generałem Greene, na Południu, doprowadziły do tego, że nastąpiło zdobycie wodza angielskiego Cornwallis'a pod Yorktown i do zakończenia wojny.

W kwietniu 1812 r., przyszło do końca z matactwami i uległościami administracyjnemi Jefferson'a i Madison'a względem Anglii. To doprowadziło do wojny, lubo rzeczywista deklaracya wojny nastąpiła dopiero 18 czerwca, tego samego roku.

Na d. 24 kwietnia 1846 r., znaczna siła Meksykanów zaczepiła i pobiła mniejszą siłę Amerykanów blizko rzeki Rio Grande i wtedy przyszło do wybuchu wojny z Meksykiem.

W wojnie secesyjnej (domowej) miesiąc kwiecień figuruje odznaczająco. W d. 12 kwietnia, w r. 1861, gen. Beauregard (wódz Południowców) zaatakował Fort Sumter i wtedy zaczęła się sławna w naszej historyi Wojna Domowa. Dnia 15 kwietnia Prezydent Lincoln powołał pod broń 75 000 ochotników. Wielka bitwa pod Shiloh i zdobycie New Orleans nastąpiło w kwietniu, 1862 r. W kwietniu 1865 nastąpiło poddanie się Południowców pod Appomatox jako też wydarzyła się asasynacya Prezydenta Lincolna.

Jeźli przyjdzie do wojny z Hiszpanią w miesiącu kwietniu, to miesiąc ten jeszcze bardziej się utwierdzi jako miesiąc wojny w naszej historyi.

Szybka akcya w Izbie Reprezentantów.

WASHINGTON, D. C., 13 kwietnia. — W Izbie Posłów, dzisiaj — który to dzień był jednym z najbardziej wzruszających i pamiętnych w historyi Izby — głosami 322 przeciw 19 uchwalono rezolucyą, która doprowadzi do wybuchu wojny, chyba że Hiszpania się cofnie na całej linii. Tych 19 głosów przeciw przyjętej rezolucyi nie były to głosy przeciw Kubie a za Hiszpanią, lecz dla tego, że rezolucya przyjęta nie była dosyć ostrą i dla tego, iż nie uznawała zupełnej niepodległości Kuby.

Treść tych rezolucyj przyjętych w Izbie jest następująca:

Rezolucye jakie przeszły w obydwu Izbach Kongresu w Washingtonie,

we Wtorek rychło rano, przed godziną 3-cią, dnia 19go bm.

POSTANOWIONO, Przez Senat i Izbę Reprezentantów Stanów Zjednoczonych Ameryki, w Kongresie zebranych:

1. ŻE LUD WYSPY KUBY JEST, I Z PRAWA POWINIEN BYĆ, WOLNYM I NIEPODLEGŁYM.

2. Że jest obowiązkiem Stanów Zjednoczonych zażądać, i rząd Stanów Zjednoczonych niniejszem żąda, ażeby rząd Hiszpanii natychmiast zaniechał swojej władzy i rządu na Wyspie Kubie i wycofał swoje lądowe i marynarkowe siły z Kuby i wód kubańskich.

3. Że Prezydent Stanów Zjednoczonych ma — i jest mu niniejszem poleconem jak i moc mu daną — użyć całe lądowe i marynarkowe siły Stanów Zjednoczonych i powołać do czynnej służby Stanów Zjednoczonych milicyą różnych Stanów, do takiego stopnia jak się okaże koniecznem dla wprowadzenia niniejszych rezolucyj w czyn.

4. Że Stany Zjednoczone niniejszem wyrzekają się wszelkiej dyspozycyi lub intencyi do wykonywania zwierzchnictwa, juryzdykcyi lub kontroli nad wspomnianą Wyspą z wyjątkiem dla jej uspokojenia, i utrzymuje swoje postanowienie iż gdy to zostanie osiągniętem, pozostawić rząd i kontrolę Wyspy jej ludowi.

"Ponieważ rząd Hiszpanii od trzech lat ubiegłych toczy wojnę na wyspie Kubie przeciw rewolucyi jej mieszkańców bez dokonania jakiegokolwiekbądź należytego postępu w przytłumieniu rzeczonej rewolucyi i prowadzi wojnę w sposób przeciwny prawom narodów, za pomocą środków nieludzkich i niecywilizowanych, przez co spowodował śmierć głodową więcej niż 200 000 nie walczących, a ofiarami były po największej części bezradne kobiety i dzieci, wyrządzając szkody nie do zniesienia handlowym interesom Stanów Zjednoczonych, ściągając zniszczenie życia i własności wielu naszych obywateli, spowodowując wydatek wielu milionów dolarów na patrolowanie naszych wybrzeży i pełnienie służby policyjnej na otwartem morzu w celu zachowania naszej neutralności; i

Ponieważ, ta wielka serya strat, szkód i ciężarów, za które Hiszpania jest odpowiedzialną doszła do kulminacyjnego punktu w zniszczeniu okrętu bojowego Stanów Zjednoczonych "Maine" w zatoce Havany i spowodowaniu śmierci 266 naszych marynarzy;

Postanowiono, itd., że Prezydent jest niniejszem upoważniony i wskazuje się mu, ażeby natychmiast powstrzymał wojnę na Kubie z rezultatem i w celu pozyskania trwałego pokoju i porządku tamże i założenia za pomocą wolnej akcyi ludności tejże trwałego i niezależnego rządu ich własnego na Wyspie Kubie i Prezydent jest niniejszem upoważnionym i moc jest mu daną do użycia lądowych i marynarkowych sił Stanów Zjednoczonych do wykonania postanowienia niniejszej rezolucyi."

Rezolucya przeszła prawie jednocześnie 322 przeciw 19, a do tego te 19 głosów były od tych, którzy — jak się wyżej rzekło, życzyli sobie, ażeby Kuba była zaraz uznana niepodległą. Jednakowoż jest jasnem z rezolucyi uchwalonej, iż o nic innego nie chodzi, jak tylko o niepodległość i niezależność Kuby.

W prostych słowach rezolucya Izby oznacza, iż Hiszpania musi się wynosić z Kuby, inaczej przyjdzie wojsko amerykańskie, Hiszpanów wypędzi i dopomoże Kubańczykom do założenia sobie rządu niepodległego.

W Izbie panowało ogromne poruszenie a w galeryach zapał trudny do opisania.

Lee prawdopodobnie powróci do Havany na czele wojska z Virginii.

NEW YORK 14 kwietnia. Specyalna depesza do "World" z Washingtonu podaje co następuje:

Prezydent postanowił oddać konsulowi - generalnemu Lee'owi komendę nad wolontaryuszami Virginii w przypadku wybuchu wojny z Hiszpanią. Do decyzyi tej doszed Prezydent po konferency z ministrem wojny Alger'em i innemi powagami wojskowemi, a to z tej przyczyny, że nikt tak dobrze nie jest poznajomionym z położeniem kraju jak i stosunkami na Kubie, jak on. Sam gen. Lee oświadczył już był dawniej, iż z największą przyjemnością wróci do Havany, lecz na czele armii zaczepnej.

Jeden z senatorów zaproponował, ażeby Prezydent zamianował generała Lee'a majorem generałem wszystkich wolontaryuszy.

Rząd nasz wciąż skupuje okręta.

WASHINGTON, D. C., 14 kwietnia. — Rząd nasz kupił dwa ogromne parowce pasażerskie "St. Louis" i "St. Paul", należące do Amerykańskiej Linii trans atlantyckiej i natychmiast zostały oddane do jardów marynarkowych na uzbrojenie w armaty i na poczynienie zmian stosownych do służby wojennej. Kapitan Sigsbee, komendant nieszczęsnego "Maine", zniszczonego przez Hiszpanów w porcie Havanie, będzie komendantem "St Louis." Obydwa te okręty kosztują 5 milionów dolarów. "St. Louis" ma maszyny parowe o 18,000 siły końskiej a "St. Paul" 20,000 a szybkość płynięcia jest 20 do 21 węzłów na godzinę.

Z Londynu donoszą, że mają lada godziny być zawarte kontrakty na kupienie kilku pierwszej klasy parowców Cunard i North German Lloyd linij.

Do New York'u przyszły telegramy potwierdzające kupienie przez nasz rząd brazylijskiego krążownika "Nichteroy", który natychmiast wypłynie z wód brazylijskich do Hampton Roads. Okręt ten dzielnie się pokazał w służbie wojennej przy przytłumaniu rewolucyi w Brazylii i jest niedawno zbudowanym okrętem. Cena była $575,000. Ma 380 stóp długości, dobre uzbrojenie i zbudowanym został w warsztatach naszych w Newport News.

Senat uznaje Republikę Kubańską.

WASHINGTON, D. C., 16 kwietnia. — Senat 67 głosami przeciw 51 przyjął rezolucyę senatora Davis, z poprawką senatora Turpie, na mocy jakich uznaje obecną Republikę Kubańską i żąda natychmiastowego usunięcia z wyspy kuby wszystkich sił hiszpańskich.

Treść tych rezolucyj brzmi jak następuje:

"Ponieważ okropne stosunki, jakie istnieją od więcej jak trzech lat na wyspie Kubie, tak blizkiej naszych własnych granic, wstrząsnęły moralnem poczuciem narodu Stanów Zjednoczonych; okazały się zakałą dla cywilizacyi chrześciańskiej; zakonczyły się zniszczeniem okrętu bojowego Stanów Zjednoczonyah, z 266 oficerami oraz załogą, w czaasie gościnnego pobytu w porcie Havany, czego dłużej ścierpieć niepodobna — jak podanem zostało przez Prezydenta Sta

(Ciąg dalszy na stron. 4ej)

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Kwiecien.

21. C. Anzelma, Lotara, Aleks.
22. P. Sotera i Kajusa, Kazim.
23. S. Feliksa, Wojciecha bisk.
24. N. Jerzego ryc., Fidelisa.
25. P. Marka Ewangelisty.
26. W. P. Maryi dobrej rady.
27. Ś. Peregryna, Anastazyi.

POLSKA

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

— Z Warszawy piszą do gazet galicyjskich:

Atmosfera, mimo rzekomych koncesyi, jakie ks. Imeretyński przywiózł niby w kieszeni z Petersburga, staje się u nas coraz cięższa. Rzecz najgłówniejsza, że w całym stosunku pomiędzy rządem a nami panuje najzupełniejsza nieszczerość. Podstawy prawdziwej, opartej na narodowych potrzebach i właściwościach naszego społeczeństwa, tej nie ma, a dopóki nie będzie, koncesyami ekonomicznemi ładu politycznego się nie utworzy.

Zanadto jest też przecenianie założenie politechniki w Warszawie. Zapewne, że nie można temu odmówić pewnej korzyści, już choćby pod tym względem, że młodzież nasza nie będzie potrzebowała jeździć do Petersburga, albo do niemieckich politechnik, ale mimo to faktem jest, że rząd całą organizacyę tej warszawskiej politechniki tak opancerzył tendencyami politycznemi, że szkoła ta za nasze pieniądze i w naszym własnym kraju, nie będzie polską instytucyą naukową, tylko moskiewską. Już dziś, jeszcze szkoła nie otwarta, a kwestya wykładania w niej języka polskiego stała się w sferach decydujących sporna wówczas, gdy niepotrzebne wykłady języka rosyjskiego postawiono na pierwszym planie. Mówię niepotrzebne dla tego, że język rosyjski w ten sposób wykładany jest w gimnazyach, że po zdaniu matury nie potrzebuje się go nikt użyć, kto się poświęca specyalnemu zawodowi, bo ta znajomość, jaką posiadł, aż nadto mu wystarcza.

W ogóle co do języka polskiego po szkołach np. prywatnych, jak dawniej tak i teraz odbywa się formalna obława, a jeśli jaka przełożona pensyonatu schwytana zostanie na tem, że coś tam za wiele się po polsku wykłada, to jest prześladowana na każdym kroku, a w końcu zamkną jej zakład.

Mówią, że o wielu nadużyciach car nie wie i ks. Imeretyński nie wie. Do pewnego stopnia może to być prawdą, ale i to nie ulega wątpliwości, że tak car, jak i ks. Imeretyński, oraz inni dygnitarze o wielu rzeczach wiedzą.

Wracając do nowo otwierającej się politechniki w Warszawie, doszły tu wiadomości z Petersburga, że tam w sferach nam wrogich, gdy nie mogli przeszkodzić otworzeniu w Warszawie tego zakładu, dokładają wszelkich starań, aby na katedry profesorskie zamianowani zostali sami Rosyanie, aby choć tym sposobem ścierać najmniejszy ślad polskości. O ile też wiem, statuty dla studentów tej politechniki będą odmienne od przepisów obowiązujących podobne zakłady naukowe w Rosyi. Absolutnie nie będzie dopuszczone zakładanie pod żadnym pozorem Towarzystw jak to np. dzieje się w Rydze.

Z Warszawy donoszą: Pomocnik generał gubernatora książę Oboleński powrócił do Warszawy. Podobno niebawem wyjedzie do Petersburga ponownie książę Imerytyński a po jego powrocie książę Oboleński obejmie stanowisko pomocnika generał gubernatora moskiewskiego. Obiegają też pogłoski o ustąpieniu prezesa cenzury Jankulia, który ma zostać gubernatorem kaliskim. Gubernator kaliski Daragan ma zająć miejsce ks. Oboleńskiego. Prezesem cenzury zostanie podobno starszy cenzor książek i gazet polskich w Petersburgu Worszew.

POD PRUSAKIEM

W KS. POZNAŃSKIE

— Stosunek ludu do duchowieństwa napręża się u nas coraz więcej, mianowicie w Prusach Zachodnich i na Górnym Szlązku. W tej chwili najjaskrawszym objawem tego naprężenia jest krucyata księży górnoszlązkich przeciw "Katolikowi". Co "Gazeta Katolicka", organ tych księży, na "Katolika" wypisuje, to przechodzi wszelkie wyobrażenie, to może być chyba porównane z tem, co przed kilku laty pisano w "Kuryerze" i "Wielkopolaninie" na "Orędownika" i "Postęp". Z tego mogą czytelnicy nasi brać miarę, co się obecnie na Górnym Szlązku dzieje.

To naprężenie nie ustanie, pójdzie dalej, będzie rozmaite kształty przybierało i właśnie dla tego trzeba nam zachować przy tych sprawach przezorność. Niektóre nasze pisma, broniące ludu przed księżmi germanizatorami, przedstawia ją nieraz tak rzecz, jakoby spór toczył się naprawdę tylko między księdzem germanizatorem a parafianami. Spuszczają bardzo często z oka, że obok księży, którzy chcą karyerę robić na germanizowaniu ludu polskiego, jest jeszcze inna siła, siła, która o zewnętrznych stosunkach Kościoła naszego w znacznej mierze decyduje. Biskup osobiście nie potrzebuje mieć ochoty do germanizowania ludu przez Kościół i jeżeli w tym kierunku źle robi, to nie należy nam z oka spuszczać: że taki Biskup źle robi, bo musi, a musi, bo ta możniejsza siła nacisk na niego wywiera, nie przestaje go niepokoić póty, dopóki Biskup nie przestanie dobrze robić, a nie zacznie źle robić.

Myśmy tę drażliwą kwestyą kilkakrotnie objaśniali; była o niej mowa dwa razy na dwóch wiecach ruchu ludowego w Poznaniu, ogolnikowo, bo sprawa ta szczegółowo rozbierana może proces za sobą pociągnąć.

U nas nie przestała istnieć walka kurturna, jest tylko cicha, ale jest. Cierpią pod nią: lud, instytucye katolickie, kościelne, księża i Biskupi także.

Z tem należy nam się koniecznie liczyć nie w tem rozumieniu, żeby ustępować tym księżom, co nas germanizują, tylko żeby przy tem rozróżniać osobiste zapędy księdza karyerowicza od tej siły wyższej, która nacisk na całe duchowieństwo wywiera.

W ostatnim czasie pisano wiele o germanizacyi przez Kościół z Gdańska, Lęborka i z Pelplina z powodu pieśni "Serdeczna Matko". W gazetach zachodniopruskich ostro uderzono na tę germanizacyą przez księży i miano zupełnie słuszny powód do tego. Koniecznie jednak trzeba przy tem pamiętać o owej wyższej sile; stosunkami dyecezyi chełmińskiej tak objaśnia w "Gaz. Tor" sprawę pelplinską z pieśnią "Serdeczna Matko" i sprawę lęborską, na co zwracamy uwagę Czytelników naszych:

Wiadoma jest rzecz, że w dyecezyi chełmińskiej daleko łatwiej się zaprowadzają niemieckie kazania dla dziesiątek, jak polskie dla setek. Wiadomo też, że i jednostki z księży sobie występują w obec Polaków nie koniecznie przychylnie. Ale z drugiej strony idą za daleko ci, co "Pelplin" — ks. Biskupa, czy też ks. regensa w sprawie zakazu "Serdeczna Matko" podług melodyi "Boże coś Polskę" — winią, jakoby wszystkie te rozporządzenia na niekorzyść Polaków wydawali z braku serca dla nas, z braku poczucia sprawiedliwości. Z niejednej korespondencyi w "Gazecie" można wyczytać — nową wielką nieufność do rządów ks. Biskupa a to mojem zdaniem idzie za daleko. — Toć o tem wiedzieć i pamiętać powinniśmy, że dziś wre ten cichy" kulturkampf, że nasi Biskupi są w samej rzeczy "in vinculis" (związani). Ztąd łatwo sobie wyobrazić, że i najsprawiedliwszy i najzacniejszy Biskup często nie jest zdolny wystąpić, jak jego serce pragnie i przeprowadzić, co uważa za pożyteczne. Gdyby dziś i Polak zasiadł na tronie biskupim w Pelplinie, wątpię, czy byłby w tem położeniu, żeby zadowolić nas Polaków.

Hamulcem z jednej strony właśnie rząd i jego wpływ mocny, ale z drugiej strony kto? — oto sami Polacy (tak często!!) przez swą nieoględność. Oburza nas n. p. ów zakaz śpiewania, tak — ale kto, jak ja, przypadkowo się dowiedział o powodach tego zakazu, ten ks. regensa wytłomaczy. Bo choć może i szowinizm Niemców kleryków drażnił Polaków, to znów Polacy klerycy powinni więcej liczyć się z położeniem i ignorować wszelkie prowokacye.

Weźmy dalej petycyą z Lemborga o kazania polskie. Oczywiście, że liczba tamtejszych Polaków zasługuje na obszerne uwzględnienie. Ale jeżeli może się wykaże, że jedni z "podpisanych" w parafi już nie mieszkają; jeżeli inni Polacy może do protokułu się podali, że ich podpisy wbrew ich woli figurują — czy to się dziwić, że taka petycya pożądanego skutku nie odniesie? Czy to się dziwić, że "w Pelplinie" uważają całą sprawę za sztuczną hecę zagorzałych "redaktorów"? Czy taka petycya nie traci na moralnej wartości? A kto wie, czy tu coś podobnego nie zaszło!

Jeszcze raz więc: "hakatystów" bodaj czy już i wśród kleru nie mamy z kleryków bodaj czy nie pobierają nie którzy wsparcia z funduszu rządowego; regencya bodaj czy i tu wpływu swego nie wywiera, żeby Polakom dać się w znaki. Za to Polacy winni tem więcej zachować zimnej krwi, tem więcej okazywać rozwagi i roztropności".

Z Sremu 27 marca. Brak robotników tak się wielu dominiom dało w znaki, że musiano sobie sprowadzić takowych aż z Galicyi — lud silny, ale licho odziany, chłopy w płóciennych kamzelach, a kobiety w krótkich kożuszkach. Powinno im się tu podobać, gdyż płaca daleko wyższa jak w rodzinnych stronach, a i wikt tu jest nie zły.

Mogilno. 500 letni jubileusz istnienia naszego miasta obchodzony będzie w połowie lipca rb. bardzo uroczyście. Rada miejska uchwaliła w tym celu już pewną kwotę pieniężną na prace przygotowawcze.

Gniezno. Straszną zbrodnię popełniono tutaj. W kamienicy przy ulicy Bydgoskiej nr. 14 mieszkał robotnik Jan Rolowski z żoną i 12 letnim swym synem Leonem. Ojciec często syna bił i poniewierał. W środę po południu znaleziono chłopca przed drzwiami domu rodzicielskiego bez życia. Jak się zdaje, został zamordowany. Podejrzenie padło na ojca, którego też ujęto w pewnej destylacyi i uwięziono. Chłopiec był jedynem dzieckiem swych rodziców. Ojciec jest moralnie upadłym i oddanym pijaństwu człowiekiem.

Uczczenie poległych z r. 1848. Pod Sokołowem, w Poznańskiem, odbyła się w r. 1848 pamiętna potyczka powstańców polskich z wojskiem pruskiem. Mogiła, kryjąca zwłoki poległych wówczas rodaków zostanie ogrodzoną słupami granitowemi, połączonemi łańcuchami. Pomnik będzie odnowiony, a 2 maja, jako w 50 rocznicę bitwy, odbędzie się obchód tego pamiętnego dnia. Koszta, które wynosą około 600 marek, mają być pokryte w drodze dobrowolnych składek.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

— Tylża. W pobliskich Koadjutach zabili żołnierze graniczni dwóch rosyjskich przemytników.

Lubawa. Hakatyści nawarzyli sobie piwa, ale bardzo kwaśnego. Zaczęli polskich rzemieślników i przemysłowców bojkotować, a teraz płacą im Polacy pięknem za nadobne, a że są liczniejsi, ostatecznie zwyciężą. Już też różni Niemcy wypierają się za szczytu należenia do hakaty. Między innymi oświadczyli: piekarz p. Langmann i p. C. Abramowski, że do spółki antypolskiej nie należą. Należą zaś: Scheffler, właściciel składu żelaza, Kabiersch puszkarz, Kamiński właściciel i dawniejszy budowniczy, Wiktor, właściciel młyna w Ziołkowie. Lud polski tu tak oburzouy, że na targu nic ani kupować nie chce od hakatysty ani też mu sprzedawać.

Litwini w Prusach Wschodnich ruszają się na dobre. Na zebraniu w Heydekrug postanowili Litwini nie wybierać nadal do parlamentu posła konserwatywnego, ale postawić do parlamentu własnych litewskich posłów. Litwini pragną głównie, aby w szkołach dziatwę nauczano po litewsku, aby religię dziatwie wykładano w języku ojczystym — litewskim. Litwini posyłali petycyę za petycyą o nauczanie języka ojczystego w szkołach, lecz wszelkie ich starania były daremnemi. Nie mogąc więc skutecznie na dotychczasowej drodze upomnieć się o przywrócenie litewskiego języka w szkołach, postanowili wybierać własnego posła, który niedomagania narodu litewskiego będzie przedstawiał w parlamencie. Komitet wyborczy litewski postawił do parlamentu następujących posłów: dla Ragnit Piłkałów: Saumusa z Rokatów; dla Łubiawy Wohlau: Lapota z Lauknów.

SZLĄZK.

— Katowice. Pożałowania godny wypadek zaszedł w rodzinie kupca Pali w Bogucicach. Przed mniejwięcej 40 tygodniami powstał w pomieszkaniu tegoż kupca pożar. Jako podejrzanych o podłożenie ognia aresztowano Palę i jego służącą. To sobie wzięła żona aresztowanego tak do serca, że popełniła samobójstwo, poderżnąwszy sobie żyły u rąk. Teraz wypuszczono Palę i jego służącą z więzienia, ponieważ śledztwo winy ich nie wykazało. Któż wynagrodzi teraz stratę złamanemu na duchu i ciele człowiekowi?

Germanizacya przez kościół. Podróż biskupa wrocł. kardynała Koppa do Rzymu dała powód do najrozmaitszych kombinacyj. Pojechał on podobno do Rzymu po pozwolenie na eksterminacyjną walkę duchowieństwa niemieckiego na Szlązku z polskością. W każdym razie dziwnym trafem zeszła się z tą podróżą agitacya duchowieństwa szlązkiego przeciw polskiemu "Katolikowi". Polską działalność tego pisma potępiło 74 księży germanizatorów, a obecnie przyłączyło się podobno jeszcze przeszło dwustu, reszta zrobi się za powrotem ks. kardynała z Rzymu "pod błogosławieństwem papiezkiem." Pisma poznańskie przestrzegają tych duchownych niemieckich na Szlązku, którzy prowadzą propagandę przeciwko "Katolikowi", żeby nie igrali z ogniem, jeżeli nie chcą stracić wszelkiego wpływu na lud polski na Szlązku. Mogą oni osięgnąć skutek, ale zupełnie przeciwny zamierzonemu.

POD AUSTRYAKIEM

GALICYA.

— Znaczna kradzież. "Kurjer Stanisławowski" donosi: W nocy na 16 marca niewiadomi sprawcy rozbili wertheimowską hr. W. Dzieduszyckiego z Jezupola kasę i skradli z takowej książeczkę kasy oszczędności na 8000 zlr. opiewającą i 400 zł. gotówką. Podejrzenie pada na czterech znanych rzezimieszków Wolfa Trutynera z Pistynia, Salomona Saltera z Czerniowiec, Lajbę Rimera z Bukowiny i czwartego nieznanego nazwiska, którzy tej nocy nad ranem wynajętym w Stanisławowie fiakrem z Jezupola powracali, a ujrzawszy patrol policyjny na moście halickim uciekli z wyjątkiem jednego, którego aresztowano, a który zeznał, że ów nieznany czwarty uczestnik wycieczki do Jezupola był Markus Fulisman, znany opryszek ścigany listami gończymi.

50-tą rocznicę zniesienia pańszczyzny uchwalił obchodzić w Galicyi uroczyście zawiązany tymi dniami komitet połączonych stowarzyszeń ruskich. Ma to być zarazem pamiątka "odrodzenia halickiej Rusi." W zarysie programu znajdują się nabożeństwa dziękczynne w cerkwiach, a następnie we wszystkich wsiach profesyonalne pochody do krzyżów, wzniesionych ku upamiętnieniu nadanej swobody; w tych wsiach, gdzieby takich krzyżów nie było, lub gdzie one są już zniszczone, zaleca komitet ustawienie nowych z napisem: "W pamiat danoi swobody 3. (15) marta 1848 roku." We Lwowie w dniu 19 maja ma się odbyć oprócz uroczystych nabożeństw, wielki wiec ludowy, a wieczorem uroczystościowy koncert. Na prowincyi obchody te mają odbywać się przez cały tydzień, od 15 do 21 maja.

Co prawda Rusini w pięćdziesięcioletni obchód roku 1848 zrobiliby najrozsądniej, gdyby cicho siedzieli, a takiem szastaniem się nie przypominali, że w owej pamiętnej rewolucyi odegrali rolę bardzo.. niezaszczytną!

Pojedynek odbył się 22 marca we Lwowie między dwoma akademikami i skończył się nieszczęśliwie, gdyż obaj zapaśnicy odnieśli dość silne rany, a nadto na miejsce pojedynku wkroczyła policya i aresztowa zapaśników.

Droga rozmowa.

Pewien francuzki powieściopisarz został obranym przez komitet, zbierający składki na cele dobroczynne, na przewodniczącego. Ów powieściopisarz udał się w tym celu do baronowej Rotszyldowej. Skoro jej tylko wymienił swe nazwisko, oraz cel swego przybycia, wręczyła mu baronowa 10 dukatów, a następnie rozpoczęła z nim ożywioną rozmowę o stosunkach paryskich. Zbieracz wreszcie się podniósł i przepraszał baronową, że dłużej służyć jej rozmową nie może gdyż zobowiązał się zebrać dzisiaj 10,000 franków a tymczasem dotąd, wliczając dar baronowej, ma dopiero 800 franków. Roześmiała się na to baronowa i rzekła: "Jeśli tylko o to chodzi, to pan siadaj; dla mizernych kilku tysięcy franków nie przestaniemy rozmowy!" To rzekłszy wstała, poszła do biura i wyjęła paczkę banknotów, którą w sumie 9,200 fr. wręczyła osłupiałemu pisarzowi.

Polskie Groby.

(Djabeł.)

Śpij Polsko! śpij i błogo śnij,
W stuletni sen spowita;
Gdy ciemna noc — szatanów moc
Nad twoim grobem świta..

Tyś miała w wir nad zdarzeń kir
Wznieść Zakon nowej wiary;
Przecz znikły te, marzenia Twe,
Jak blasków błędnych mary...

Tyś miała żar zawiści — kar,
W miłości zognić Znicze;
A mroźny świat, okrutny kat —
Mamienne ma oblicze...

Tyś miała brzask, nad zwalisk trzask
Ach słońcem być nadziei;
Lecz skrył się w cień, Zmartwychwstań dzień,
Śród krwawych burz kolei..

I święta Ty! męczenna Ty!
Coś miała cnót być wzorem;
I wcielić w czyn, co wierzy w gmin:
Być wieków arcytworem —

Ty Polsko śpisz i błogo śnisz —
Bez blasków Twej korony;
I złaman grot i świętych rot
Ty nie masz do obrony!

I wstał Twój wróg, jak szatan-Bóg —
I zdeptał świętą wolność;
Struł serce twe — gdzie miłość wre
I życia gnębi zdolność..

Już na Twój zgon uderzył dzwon,
I gwałt nad boskiem prawem;
Krzyżacki śmiech, z szatańskich ech
Nad polem bluźni krwawem..

Nad ogni blask, nad łuny blask,
Wszedł słońca trup i trwoga;
Na straszny sąd kozacki rząd,
Wzywa świat i — Boga!

Czyż dziejów srom — czy boży grom
Nie wyrwie Cię z uśpienia;
Czyż męki trud, czyż cudów cud,
Czyż na nic twe marzenia?

Czyż węże zdrad i zwątpień gad
Pierścieniem Cię spętały,
Że z grobu snać — nie możesz wstać
Na dzień Zmartwychwstań biały!

Stefan Rogalski.

Modus Vivendi.

(Djabeł.)

Mieć cara za Boga
Czcić prawo batoga
Całować knut święty,
Ordery i bresty...
To modus vivendi z Moskalem.

Wyrzec się swej wiary,
Kontusza, czamary,
Własności wieczystej
I mowy ojczystej...
To modus vivendi z Moskalem.

Dozwolić rabować,
Co ukradł, darować
I własne dać skóry
Na carskie mundury....
To modus vivendi z Moskalem.

Bić w cerkwi pokłony,
Z Moskiewek mieć żony,
Złodzieja zwać bratem
I bratać się z katem...
To modus vivendi z Moskalem.

Nauczyć azbuki
I synów i wnuki,
A potem w rekruty,
Na Sybir pod knuty...
To modus vivendi z Moskalem.

Dobra żona.

Zacna jedna i rozsądna niewiasta, na zapytanie swej przyjaciołki, jakim sposobem utrzymuje stale miłość męża ku sobie, tak odpowiedziała: "sposób to bardzo prosty; przestrzegam jaknajściślej obowiązków do mnie należących; uprzedzam wszystkie jego życzenia; wykonywam jego wolę; nie staram się nigdy poznać spraw, których nie ma ochoty mi powierzyć; słowem, robię to, co się jemu podoba, a znoszę cierpliwie wszystko, co mi się niepodoba".

Rozpaczał o życie. — Giedt, N. Dak, 11 kwietnia, 1897. — Dr. P. Fahrney, Chicago, Ills. — Mój kochany przyjacielu! Z wielkiem zadowoleniem siadam do napisania tego listu do Pana. Wartość pańskiego Gomoza została w zupełności wykazaną. Jest tutaj jeden starzec, mający około 60 lat i myślę, że gdyby Pan był w jego obecności, toby z wzdięcznością Panu ręce ucałował. Jest on jednym z moich najbliższych przyjaciół. My wszyscy, włączając mnie samego, rozpaczaliśmy o jego życie. Posłałem po pudło Gomozo na próbę z początkiem jego cierpienia i dałem mu trzy butelki na próbę. Gdy minął tydzień, poszedłem go zobaczyć i zapytałem się go "jest ci lepiej?", na co mi odpowiedział, iż wierzy, że gdy dalej będzie zażywał to lekarstwo, to wyzdrowieje. Ja sobie pomyślałem: "biedny człowieku, żadne lekarstwo ciebie nie wyleczy." Mimo to, posłałem po tuzin dużego rozmiaru butelek i gdy te przyszły, dałem mu z nich trzy; i rezultat jest ten, że byłem niedowiarkiem, albowiem jest on całkiem uleczony i jest całkiem zdrów. Przyczyną jego dolegliwości zdaje się była choroba nerek.

Pozostaję z szacunkiem,
Henryk Miller.

Pan i sługa.

— Która godzina Janie? — zapytał pan poczciwego, ale nie uczonego sługi, siedząc wieczorem przy pisaniu.

— Zaraz zobaczę, panie — odpowiedział Jan i poszedł do zegara, wiszcego w drugim pokoju, lecz, spostrzegłszy że nie idzie, dodał: Zapomniałem, proszę pana, o nakręceniu zegara, i zegar stanął, ale ja się zaraz dowiem.

Rzekłszy to, wyszedł spiesznie za drzwi i udał się ze świecą na dziedziniec, gdzie na murowanym słupku był umieszczony kompas, czyli zegar słoneczny.

Pan tymczasem, nie zważając na jego słowa i wyjście, pisał dalej; dopiero gdy z kwadrans czasu minęło, wrócił Jan z zafrasowaną miną do pokoju i rzekł:

— Chciałem, proszę jaśnie pana, zobaczyć na kompasie, która godzina, bo pan nawet często powtarza, że ten jeszcze dokładniej wskazuje godziny od tamtego zegara w pokoju — a że jest ciemno, wziąłem też świecę. Świeca mi wprawdzie nie zgasła, bo wiatru dziś nie ma, ale za to nie wiedziałem, z której strony cyferblat oświecić. Kiedy przysunąłem światło z prawej strony, to pokazywało jakoś na siódmą godzinę, a ta już przecie dawno minęła; jak z lewej — to znów na 5-tą, to jeszcze gorzej; przysunąłem ją potem ku sobie w środek trzeciego boku, bo, to pokazało 12-tą — a przecie widzi mi się, że północy jeszcze nie ma — przyłożyłem wreszcie świecę na drugą stronę, wprost samego noska, oho, to już cień padł tam, gdzie żadnego numeru nie ma, nie wiem, co począć, bo to istne strapienie!

To powiedziawszy westchnął i spojrzał panu w oczy, czekając aby mu jakiej rady udzielił. Pan się roześmiał i rzekł:

— Nie frasuj się stary, tylko idź spać; jak dożyjemy jutra to ci tyle o tem powiem, abyś pojął, iż kompas w nocy godziny wskazać nie może, bo słońca nie widać, chociaż nie wiem, czy przyda się to na wiele, bo mowią że: Czego się Jaś nie nauczył, tego się i Jan nie nauczy. Tymczasem sobie tyle zapamiętaj, że słońce jest jak mądry pan, a kompas, jak wierny sługa, który, gdy pan z domu wyjedzie, nie da się na cudzą służbę namówić, choć go z różdych stron zachodzą, ale cierpliwie i wiernie czeka na powrót swego pana z podróży.

Z historyi widelca.

Widelec po raz pierwszy ujrzał światło dzienne w r. 1297 na dworze Edwarda I, króla angielskiego. W spisie ruchomości figurują aż "trzy widelce do jedzenia gruszek". Pierwotnie bowiem używano ich tylko do owoców i suszonych konfitur. Mięso jedzono palcami. Eleganci i tak zwani "mignons" za panowania Henryka III usiłowali wprawdzie zastąpić je widelcem, lecz innowacya nie zdołała się utrzymać wobec szyderstwa "ludzi rozsądnych". Starożytni Grecy i Rzymianie, pomimo całej wytworności obyczajów, jedli zawsze palcami. Do dziś dnia wszystkie ludy wschodnie nie znają innych stućców. Za czasów Peryklesa, Augusta, a nawet w wiekach średnich za panowania świętego Ludwika, poznawano osobę dobrze wychowaną po sposobie, w jaki chwytała z półmiska kawałek mięsa i niosła go do ust. Na średniowiecznych rysunkach, późniejszego okresu widzimy widelce, mające kształt szczypców, a przeznaczone do brania z półmiska mięsa, w sposób, w jaki obecnie bierzemy cukier. W spisie dokonanym w r. 1599, po śmierci Gabryeli d'Estrées, księżny de Beaufort, figuruje tylko 10 widelców. Gdy ulubienica Henryka IV, przyjmowała w swym pałacu rodzinę królewską, stawiano po jednym z nich przed siostrą króla, księżniczką Orańską, panną de Guise i księżniczkami z domu lotaryńskiego, gospodyni zaś i reszta gości posługiwała się palcami. A dodać należy, iż wartość ruchomości księżny de Beaufort oszacowaną była na 176,435 dukatów, czyli na 3 miliony franków — więc, jak widzimy, brak widelców nie pochodził ze względów oszczędności.

Zmiana.

Przed weselem moja mała
Gdym jej szeptał o miłości
Ze wzruszenia łezki lała
A ja śmiałem się z radości.

Po weselu marzeń koło
Prysło — w domu nic nie znaczę
Ona — śmieje się wesoło,
A ja — pod pantofiem płaczę.

Westchnienie młodego lekarza.

— Mój Boże dostałem pierwszego pacyenta — aby on mi tylko nie umarł lub nie wyzdrowiał!

Stowarzyszenie Polskich rękodzielników pracujących w metalu w Chicago, odbywa swe posiedzenia w każdą pierwsza niedzielę w miesiącu w hali ob. Lecherta 531 Noble ul. o godzinie 2giej po południu
(Dec 98)

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch	1 year	$30.00
	6 months	$17.50
	3 months	$10.00
	1 month	$4.00
	One time	$2.00
One line one time		50c.

Reading matter 40 cents per line per insertion.

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT. Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:

W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europie, Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej..... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące jednego cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysełać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Expres lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., - Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

Nowi abonenci są zapisywani od każdego czasu i gdy opłacą całoroczną prenumeratę naprzód odbiorą w premii wartości jednego dolara książek własnego druku lub w innych artykułach przeznaczonych na premią; książek do nabożeństwa i Żywotów Świętych i sprowadzanych z Europy nie wydaje się na premie. Żądającym Gazetą Polską a nie przysyłającym na nią przedpłaty, poseła się tylko jeden numer na okaz.

Chicago, Ills., 21 Kwietnia, 1898 r.

We wtorek bardzo rychło rano, bo nie wiele godzin po północy poniedziałkowej, Kongres Amerykański przyjął i uchwalił zgodnie "rezolucye kubańskie," które po prostu oznaczają wojnę. Wprawdzie jeszcze może być pokój za chowanym jeżeli Hiszpania wyniesie się z Kuby — lecz tego trudno się spodziewać, i nikt się też nie spodziewa który jako-tako wie jak czuje naród hiszpański. Nie ma więc żadnej wątpliwości, że będzie wojna w tych dniach, a która mogła była wybuchnąć lada dnia w ostatnich dwóch miesiącach.

Kongres więc głośno i urzędownie wypowiedział o co nam chodzi, czego żądamy. I te żądania muszą być spełnione, bo inaczej to je rząd nasz poprze siłą zbrojną tak morską jak i lądową. Teraz nie pozostaje nic innego jak czem prędzej załatwić się z tym nowym stanem; wojna jest nieuniknioną, trzeba tylko żeby się skończyła jak najprędzej. Tego nie tylko życzy sobie naród amerykański ale także wszystkie rządy w Europie, albowiem się obawiają ażeby czasem jaka iskra z tego płomienia amerykańsko-hiszpańskiego nie wznieciła wielkiego pożaru w całej Europie.

Być może, że tylko się skończy na tej jednej wojnie Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią, lecz łatwo być też może, iż pomału płomienie wojny ogarną całą Europę. Niebezpieczeństwo jest w samej Hiszpanii, gdzie się zanosi na wybuch rewolucyi i gdzie albo Karliści albo Republikanie mogą dostać się do steru rządu. Jeżeli w skutek wojny amerykańsko-hiszpańskiej przyjdzie do rewolucyi w Hiszpanii i jeżeli dla ratowania dynastyi Austrya pospieszy ze swemi wojskami rewolucyę tę przytłumić, to może przyjść do ogólnej wojny europejskiej, która może się skończyć podruzgotaniem kilku tronów europejskich. Cesarz austryacki mógł może przyrzec, że wystąpi z wojskiem i tron Krystyny podtrzyma siłą oręża, lecz wielkie jest pytanie czy wojsko to pójdzie z chęcią bić się za małego króla Alfonsa i jego matkę, królową Krystynę. Austrya dzisiaj jest w takim rozstroju, że jedności tam nie ma żadnej i lada dnia może przyjść do rozlecenia się cesarstwa austryackiego. I tak, jeźli w Austryi przyjdzie do rozlewu krwi, dla tego że znajdą się ludzie, którzy sprzeciwiać się będą wysełaniu wojska do Hiszpanii, to łatwo to obrócenie się ludu przeciw tronowi w Hiszpanii i obrócenie się ludu w Austryi przeciw cesarskiemu rządowi może powołać ludy całej Europy do powstania przeciw swym rządom i głowom ukoronowanym.

Wojna ta Amerykańska-hiszpańska może się skończy tylko klęską Hiszpanii lecz łatwo może być początkiem do zburzenia wszystkich tronów w całej Europie.

Rok bieżący jest 50 letnią rocznicą rewolucyj 1848 roku, które wstrząsnęły całą Europą. Uzyskanie niepodległości dla Kuby i ujawnienie zgniłej monarchicznej potęgi w Hiszpanii łatwo może otworzyć oczy uciskanym ludom i ztąd może przyjść do powtórzenia w 50-letnią rocznicę wypadków 1848 roku.

Cała prasa amerykańska szeroko się rozpisuje o możliwem przymierzu dwóch wielkich i potężnych po angielsku mówiących narodów Anglii, tj. Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, spokrewnionych ściśle węzłami krwi, jednakową liberalnością praw jak i blizkimi i ogromnymi stosunkami handlowymi. Odzywają się liczne i poważne głosy tak tutaj jak i w Anglii, że jeźli obydwa te kraje zgodny postawią front, to tworzą taką siłę iż jej cały świat nie jest w stanie pokonać. W Anglii propozycya ta znajduje bardzo serdeczne poparcie, i nie tylko naród angielski ale i rząd jest sprzyjającym Ameryce, że już dziś mamy bardzo liczne dowody wielkiej tej życzliwości i korzystnej przyjaźni. Oto, najprzód Anglia nie chciała ani nie chce należeć do żadnych kombinacyj mocarstw europejskich przeciw Stanom Zjednoczonym i wszelkie wysiłki Austryi i Francyi, na usilne modły Hiszpanii, ażeby utworzyć ligę albo kombinacyą państw europejskich przeciw Ameryce, dla zachowania nibyto pokoju, spełzły zupełnie na niczem — dla tego, że Anglia odmówiła współudziału w takich demonstracyach. Po drugie okręty wojenne bez zapasów węgla, z którychby mogły nabierać na opał wedle potrzeby, są bezsilnymi na morzu i naturalnie nie mogą nikomu szkodzić, bo bez węgla, bez pary, nie mogą płynąć. Anglia wydała obwieszczenie, iż w przypadku wojny hiszpańsko-amerykańskiej, węgiel uważać będzie jako "kontrabandę wojenną". Tym sposobem nie może Hiszpania nigdzie z zapasów węglowych po dokach angielskich zakupić nawet jednej tony. Stany Zjednoczone mają pod dostatkiem niewyczerpanego zapasu węgla i nie potrzebują go kupować z wysepek w tutejszych wodach, lecz Hiszpania musi mieć węgiel i jeżeli go nie przywiezie z własnych portów przeszło 2,500 mil oddalonych, to nie może prowadzić wojny morskiej. Już to samo wystąpienie Anglii w sprawie węgli ma ogromne znaczenie w wojnie mającej wybuchnąć.

Otóż takiem postępowaniem sobie, na korzyść pokrewnego narodu amerykańskiego, Anglia zaskarbia sobie przychylność amerykańską, zatem nie byłoby nic dziwnego gdyby w blizkiej przyszłości przyszło do bliższego się porozumienia wszystkich ludów i kolonij z ludnością po angielsku mówiącą na bronienie swych interesów przed agresywnością obcych żywiołów.

KORESPONDENCYE "GAZETY POLSKIEJ."

POZNAŃ, Wisc., 9 kwietnia, 98 r.

Szanowna Redakcyo Gaz. Polskiej!

Proszę o łaskawe umieszczenie niniejszej korespondencyi dla dobra naszych braci.

Drodzy Rodacy! Zanim sam osiedliłem się na farmie, zwiedziłem rozmaite okolice Stanów Zjednoczonych i Kanady; znam okolice od Atlantyku do Pacyfiku, na zachód, na południe zaś od ujścia rzeki Missisipi do północno zachodnich posiadłości Brytyjskich — i przekonałem się, że w wielu okolicach kwitnie przemysł rolniczy na najdogodniejszych warunkach, w innych znowu napotyka się wiele trudności z przyczyny niezdrowego, zaostrego, to znowu zbyt gorącego klimatu, lub też małego zaludnienia okolic. Są okolice z umiarkowanym, zdrowym klimatem, gdzie można wszelką roślinność hodować, gdzie jest dobra ziemia, zdrowa woda i długa pora ciepła; więcej na południe, są okolice, w których podczas lata mało pada deszczu, i tylko na polach w blizkości rzek położonych, jakitaki sprzęt mieć można, nawadniając je spuszczaną z rzek wodą, za co opłaca się pewną kwotę, te bowiem okolic tych grunta, na jakie wody spuścić nie można, nic nie rodzą.

W okolicach na północ wysuniętych, poralatowa jest bardzo krótka, w każdym miesiącu roku jest mróz; w czerwcu i lipcu przychodzi lekki mróz, który zmraża wszelką delikatną roslinność, i tylko niektóre twardsze rośliny można tu hodować. Hodowla bydła w takich okolicach bardzo trudna; trzeba tam 8 miesięcy w roku bydło w stajni żywić, na co potrzeba bardzo wiele paszy, jakiej krótka pora lata nie wiele dostarcza. Wprawdzie w Stanach Zjednoczonych mało jest takich niepożądanych okolic, więcej ich posiada północno zachodnia Kanada.

Są okolice górzyste, skaliste i kamieniste, są i takie, gdzie częste burze i huragany szaleją, wyrządzając wiele szkody. Wiele jest dobrego do powiedzenia o niektórych okolicach, o innych — na niekorzyść tylko tychże.

Ludzie osiedleni w tych gorszych okolicach mogą tylko nędzne życie prowadzić, podczas gdy osiadłym w dobrych — powodzi się jaknajlepiej. Dla tego też, drodzy rodacy, chcąc się na farmie osiedlić, nie należy uważać, gdzie jest najtańsza ziemia, lub gdzie za darmo dawają, lecz — gdzie jest dobra okolica, bo kupując ziemię w dobrej okolicy, w kilkunastu latach pracy, wartość jej się powiększa i wpłacony kapitał się wraca. Osiedlający się zaś w lichej okolicy tracą swe pieniądze i ziemię często za darmo porzucają, i idą do innych okolic, gdzie są dogodniejsze warunki bytu.

Faktem jest, że ludność robocza wielkich miast niema dosyć pracy i utrzymania; potrzeba jej się rozprzestrzenić i wyjść na farmy, zrobić życie dla siebie, zapewnić przyszłość swym dzieciom i dostarczać żywności dla ludności miejskiej. W naszej osadzie Poznań, w Clark Co. Wisconsin, wiele jest jeszcze pięknej roli tanio do nabycia, od $3 do $10 za akr, także i gotowych farm z budynkami po 40, 80, 120 i 160 akrów, w cenie od $500 do $2,000 za farmę. Klimat jest tu nadzwyczaj zdrowy, ziemia urodzajna, woda zdrowa, niema gór, ziemia lekko wałowata, mająca dobry spad wody, poprzeżynana drobnemi rzekami i strumykami, porosła pięknem, twardem twardem drzewem, jak: klon twardy i miękki, lipa, brzoza, jesion, dąb i inne, które też można spieniężyć. Na farmy najlepiej jest przybywać na wiosnę, można sobie kawał ziemi wyczyścić, obsiać lub obsadzić i mieć swą żywność na zimę, a budynki postawić można w pierwsze lato niedrogim dotego kosztem, gdyż jest własne drzewo do budowy.

Okolica tutejsza ma wielką przyszłość. Rodacy, mający zamiar zakupić sobie tutaj farmy, powinni ją sobie wybrać, na przyszłe swe ognisko.

Co się tyczy rozwoju zamieszkałych tu Polaków, oraz co do innych szczegółów — odsyłam szanownych czytelników do No 9 Gaz. Polskiej z d. 3 marca 98 r; jest tam dość obszerna korespondencya o naszej osadzie. Gdyby sobie kto z rodaków życzył zasięgnąć bliższych informacyi o naszej osadzie, niechaj pisze do mnie, przysełając 4 centy w markach pocztowych na odpowiedź, a chętnie mu wszelkich informacyi udzielę.

Wasz życzliwy rodak
Wal. Przybylski.
Clark Co., Wisconsin,
Thorp, Box 198.

YORKTON, d. 29 marca, 98 r

Szanowny Redaktorze!

Racz umieścić w gazecie parę następujących słów:

Drodzy Bracia Rodacy Polscy. Donoszę wam, że tu, do Yorkton, przyjechało już 25 familii niemców i szwedów z Kansas, z tamtejszych farm, i przybyć ma podobno jeszcze wiele — a my, tutejsi polacy, z bólem serca patrzyć musimy na te tłumy innowierców, rozbierających tu ziemię, w blizkości Yorkton — gdy nasi biedni rodacy zostają w tyle i chociaż niektórzy mają sposobność nabycia tych gruntów, to sobie z tak dobrej sposobności nic nie robią; może im się oczy otworzą, gdy to będzie już za późno. Więc odzywam się do was, drodzy starzy i młodzi rolnicy polscy, byście głosu i słowa mego usłuchali i korzystali z niniejszej sposobności, przybywając do naszej kolonii, a my wam radzi będziemy; wiecie dobrze o tem, że każdy tu dostanie 160 akrów ziemi, jaką sam sobie wybierze

Powiadamiam was, ile przejazd z innych miast może kosztować.

Z Pittsburga (970, Liberty str.) aż do samego Yorkton kosztuje imigrancki tyket $37,20; z New-York (1, Broadway) kosztuje $23; z Buffalo $27; z Chicago $28.

Gdybyście na moje pismo nie postanawiali jeszcze wyjazdu z rodzinami, to możecie wpierw sami tylko przybyć dla obejrzenia.

Po bliższe szczegóły piszcie do mnie, załączając za 10 c. marek na odpowiedź

Wasz ziomek,
M. Kołodziejczak.
Yorkton, Assa, N. W. Terr Canada.

Szanowna Redakcya "Gazety Polskiej" niech raczy łaskawie umieścić w łamach swego pisma następujące:

CHICAGO, 15go Kwietnia, 1898.

ZAPROSZENIE!

Do wszystkich towarzystw kościelnych, Narodowych grup Z N P, Towarzystw Wojskowych, jako też gniazd Sokolich w Chicago i w pobliżu Chicago.

Szanowni Rodacy!

Otóż zbliża się dzień, dzień który ma być uczczony wielkiem obchodem tak cywilnym, jako i też kościelnym, jest to dzień, w którym Parafia Św. Trójcy, przy Noble ul., będzie obchodzić 25-letnią rocznicę założenia i istnienia swego.

I na takową uroczystość mam za szczyt zaprosić wszystkie towarzystwa kościelne, Narodowe, Wojskowe Grupy Z N. P. jako i gniazda Sokołów w Chicago i w pobliżu Chicago.

Uroczystość kościelna rozpocznie się w Niedzielę 5go Czerwca br. z Nabożeństwem Pontyfikalnem, w asystencyi kilku księży, po południu o godzinie 2giej wszystkie towarzystwa biorące udział, w tej tak wielkiej uroczystości zbiorą się na przeznaczone miejsca (które później będą oznaczone i ogłoszone w czasopismach polskich wychodzące w Chicago) i razem odbędą wymarsz po głównych ulicach miasta, po wymarszu udadzą się na solenne nieszpory do kościoła Św. Trójcy, po nieszporach do szkolnej Sali. Uroczystość ta trwać będzie trzy dni, tj. rozpocznie się w Niedzielę 5-go Czerwca, a dokończy się w Wtorek wieczór 7go Czerwca.

Przeto, iż to ma być uroczystość pamiątkowa, dla parafii Św. Trójcy, która przechodziła drogę ciernistą, po której to drodze bieżąc, a ufając w Najwyższego zmiłowanie, doszła do celu, będzie obchodzić tę pamiątkę wielką uroczystością, dziękując Wszechmocnemu Panu, za jego zmiłowanie się nad nią, iż raczył wymierzyć sprawiedliwość cierpiącym, a z czego wszyscy parafianie cieszą się, i, chcący się podzielić ze wszystkimi, przeto zapraszając wszystkich rodaków, aby i ci dzielili razem tę radość, zarazem aby wzięli udział w obchodzie, spodziewając się, że żadne towarzystwo które odbierze zaproszenie nadesłane przez niżej podpisany komitet, a zarazem i każdy prawy Polak nam przychylny nie odmówi wzięcia udziału w tej radosnej nam chwili.

Jeszcze raz jak najserdeczniej w Imieniu parafii Św. Trójcy i niżej podpisanego komitetu zapraszam wszystkich rodaków na dzień 5go Czerwca br.

Z bratniem pozdrowieniem!

Józef Rosiński, Sekr.
Antoni Lisztewnik, Prez.
Jan Marach.
Józef Bliźnicki.
Andrzej Makowski.
} Komitet.

Pierwszy konkurs literacki Wydziału Oświaty Z. M. P.

Pragnąć pobudzić tutejsze wychodźtwo nasze do myślenia, szczególniej młodzież naszą obojga płci, a przez to wytworzyć niejako własną literaturę, Wydział Oświaty Z. M. P. postanowił od czasu do czasu ogłaszać konkursy literackie w nadziei, iż Szanowni rodacy i rodaczki zrozumiawszy doniosłość i pożyteczność ich, raczą łaskawie myśl tę poprzeć swą pracą.

Temat niniejszego konkursu jest: Jakie ma zadanie młodzież polska w Ameryce? co znaczy: Jakie są obowiązki tutejszej młodzieży naszej względem ojczyzny, społeczeństwa i Stanów Zjednoczonych. Obszerność pracy nie powinna być mniejszą jak stronic 15 ścisłego pisma, ani też większą jak 25 na papierze 6x9 cali.

Udział w konkursie może brać w ogólności Młodzież nasza, do lat 30 wieku.

Nagród konkursowych naznaczono 3. Pierwsza piękny przybór pisarski. Druga — prenumerata "Czytelni Polskiej" na rok. Trzecia — Dzieła Adama Mickiewicza.

Termin nadsełania prac konkursowych naznaczono do 1 Lipca br. Późniejsze wypracowania jak z datą 30 Czerwca na stemplu pocztowym nie będą przyjęte.

Wypracowania konkursowe podpisuje się pseudonimem (przybranem nazwiskiem) zaś prawdziwe imię i nazwisko — adres i wiek autora, pisze się na osobnej kartce — wkłada się w małą kopertę, pieczętuje się i naznaczywszy takim samym pseudonimem jakim jest podpisane wypracowanie, załącza się razem z wypracowaniem — a potem wkłada się w wielką kopertę.

Wszystkie wypracowania konkursowe należy przesyłać na ręce Sekretarza Wydziału Oświaty, Z. M. P. pod adresem:

J. J. Hertmanowicz,
100 S. Ashland ave., Chicago, Ill.
Z szacunkiem, Wydział.

Kubańczycy są niepodległymi.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej.)

nów Zjednoczonych w jego orędziu do Kongresu d. 11 kwietnia, 1898 r., na co akcya Kongresu została zaproszoną — przeto

"postanawia się przez, zebrane na Kongresie, Senat i Izbę Posłów Stanów Zjednoczonych Ameryki, że:

1 — "Lud wyspy Kuby jest, i z prawa powinien być, wolnym i nie zależnym, i Rząd Stanów Zjednoczonych niniejszem uznaje Rząd Republikański Kuby prawdziwym i prawnym rządem tej wyspy;

2 "Obowiązkiem Stanów Zjednoczonych jest żądać, i Rząd Stanów Zjednoczonych niniejszem żąda, aby władze Hiszpanii natychmiast zaniechały swego rządu na Kubie, i wycofały swe lądowe oraz marynarskie siły z wyspy Kuby i z wód kubańskich;

3 — "Prezydentowi Stanów Zjednoczonych należy polecić, i niniejszem poleca się mu i upoważnia się go do użycia całkowitej lądowej i marynarskiej siły Stanów Zjednoczonych, oraz powołania do czynnej państwowej służby milicyi z różnych Stanów Unii, w stopniu, jak okaże się koniecznem do wprowadzenia w czyn niniejszych rezolucyj, oraz, że

4 — Stany Zjednoczone niniejszem wyrzekają się wszelkiej dyspozycyi czyli intencyi do wykonywania zwierzchnictwa, juryzdykcyi i kontroli nad rzeczoną wyspą, z wyjątkiem celu konieczności uspokojenia tejże; po dokonaniu tego, pozostawi kontrolę i rząd wyspy jej narodowi."

Powyższe rezolucye przyjęte zostały o g. 9:10 wieczorem. Teraz musi je również przyjąć Izba Reprezentantów czyli Posłów, a wtedy pójdą po ratyfikacyę Prezydenta McKinley'a.

Lubo uznanie niepodległości Kuby jest przywilejem nie Kongresu lecz Prezydenta, to jednakże — jak wieść obiega — nie będzie on czynić żadnych korowodów i przystanie na życzenie Kongresu, tak, że prawie niezwłocznie powezmie wykonanie decyzyj posłów narodu. Prawdopodobnie wyznaczy Hiszpanii 24, najwięcej 48 godzin czasu na wyniesienie się z Kuby, poczem nastąpi interwencya zbrojna Stanów Zjednoczonych. To będzie — jak wiadomo — początkiem wybuchu wojny.

Hiszpania spodziewa się, że Stany Zjednoczone pierwsze rozpoczną wojnę.

LONDYN, 17 kwietnia. — Markiz de Gueiro, pierwszy sekretarz ambasady hiszpańskiej. w rozmowie o sytuacyi obecnej, wyraził się, jak następuje:

"Lubo Kortezy nie zbiorą się przed środą, nie powstrzymuje to Hiszpanii od wypowiedzenia wojny, jeźli tego będzie sobie życzyła. Jeźli przyjdzie do wojny — to będzie ona przyjętą przez nas tylko jak o wyzwanie, gdyż zostanie nam narzucona przemocą.

"My czekamy na wypowiedzenie wojny przez Amerykę, lecz wtedy niechaj Ameryka pamięta, jak rozleglemi są jej wybrzeża, i że posiadamy liczne okręty w każdym kraju europejskim, gotowe do przypłynięcia i niepokojenia."

Królowa Krystyna i hiszpański gabinet powołali Kortezy do zebrania się na dzień 20 kwietnia.

MADRYT, 14 kwietnia. Kortezy, czyli parlament hiszpański, zbiorą się w środę 20 bm.

Tak zadecydowanem zostało na mityngu gabinetowym dzisiaj i królowa - regentka dekret odnośny podpisała o g. 6ej wieczorem.

Narada ministrów trwała dwie godziny, na której postanowiono:

1) Powołać Kortezy na 20 zamiast na 25 bm.

2) Otworzyć narodową subskrypcyą na powiększenie siły marynarki wojennej.

Hiszpania się sposobi postawić wszystko na szali w jednej wielkiej bitwie.

MADRYT, 15 kwietnia. — (Z "New York Journal.") Każda godzina zwłoki w wypowiedzeniu Hiszpanii wojny — telegrafuje korespondent — oznacza, iż Hiszpania jest coraz bardziej gotową do wojny.

Zdawałoby się, że królowa regentka jest przeciwną wojnie i rada jest mieć pokój za jakąkolwiekbądź cenę, tymczasem rzecz się ma wręcz przeciwnie i wiele jej wpływ oznacza w silnej akcyi gabinetu. Z dobrego źródła dowiedziano się, iż królowa regentka niedawno temu oświadczyła jak następuje:

"Wolę mieć okropności wojny, jak bezcześcić "prestige" armii lub pozwolić na naruszenie praw korony."

Marynarkowy plan Hiszpanii został zmieniony. Jest teraz widocznem, że Hiszpania połączy torpedosową - flotylę w Cape Verde z torpedosową flotylą w Kadyksie. Tedy ta siła połączy się z okrętami bojowemi "Pelayo", "Carlos V.", "Numancia" i z innymi potężnemi okrętami wojennemi, które pospiesznie zostawają przysposobiane do wojny. Ogromna ta flotyla wsparta zostanie wszystkiemi krążownikami, jakie tylko będzie Hiszpania mogła zebrać.

Hiszpania wie dobrze, iż w rezultacie musi być pobitą, lecz jej planem jest wysłać jedną wielką "armadę", zadać jeden chwalebny i okropny cios, któryby napełnił serca Hiszpanów dumą, a potem podda się konieczności.

Jest więc teraz jasnem, iż marynarka hiszpańska chce wszystko postawić na szali z jedną wielką flotą — a flota ta ma być tak potężną, jak tylko naród hiszpański jest w stanie wystawić. Hiszpańska admiralicya zawiadomiła swój rząd, iż jeźli można zyskać jeszcze tylko kilka tygodni zwłoki, zanim rząd amerykański zabierze się do akcyi, to może za morze wysłać flotę tak zorganizowaną i zadać tak szczęśliwy cios lub kilka ciosów swemi statkami torpedosowemi, że będzie miała całą marynarkę wojenną amerykańską na swej łasce.

Rząd hiszpański na prawdę sposobi się do wojny. Tak rząd jak i naród z całej duszy nienawidzą Stany Zjednoczone. Kongres i Prezydent są wszędzie obrzucani błotem, tak publicznie jak i prywatnie. Nigdzie nie ma głosu litości dla tych tysięcy dzisiaj z głodu i nędzy wymierających na Kubie, ani nie ma nigdzie ani jednego głosu żalu za rzeź amerykańskich marynarzy okrętu "Maine." Hiszpanie wyzywają Amerykanów od narodu handlarzy, nie mającego ani honoru ani energii. Dla tego, że udało się Wall street spekulantom odciągnąć tak długo wybuch wojny, w całej Europie panuje przekonanie, iż w Ameryce patryotyzm nie istnieje i że Kongres amerykański to banda drabów nie mająca wykształcenia.

Wojsko regularne zostaje już mobilizowanem.

WASHINGTON, D. C., 15 kwietnia. Prezydent McKinley, nie czekając już na urzędową akcyą Kongresu, wydał rozkaz do zmobilizowania dla operowania na Kubie całego wojska lądowego i całej marynarki we cztery ogromne dywizye. Rozkazy odnośne zostały wysłane dzisiaj późno wieczorem telegrafem i cała armia regularna Stryja Sama zdąża już do Stanów Południowych: Cała armia znajdować się w 1) Chickamauga, 2) New Orleans, 3) Mobile i 4) Tampa.

Zaś główne siły marynarkowe są już dzisiaj w 1) Key West i 2) Hampton Roads.

Rząd przyjmuje "cow-boys" do swej służby.

SIOUX FALLS, South Dakota, 15 kwietnia. Wydział Wojny w Washingtonie przysłał tutaj wiadomość do rzecznika-generalnego Grigsby, iż przyjmuje jego ofertę zrekrutowania kompanii krowiarków (cow-boys) i polecił mu, ażeby był gotów założyć nowe stacye rekrutowe.

Hiszpania zapłaciła Niemcom, żeby nie mieć nowych zatargów.

WASHINGTON, D. C., 19 kwietnia. — Nadeszła tutaj wiadomość, iż rząd hiszpański zapłacii Niemcom 450,000 pesetów (około $90,000) odszkodowania za plantacye i fabryki cukru w Cannamaba, które spalili Kubańczycy. Tym sposobem został zażegnany zatarg niemiecko-hiszpański, na jaki się zanosiło.

Mocarstwa europejskie pozostaną neutralnemi.

LONDYN, 16 kwietnia. — Pomimo bardzo energicznych starań Austro-Węgier, na prośbę Hiszpanii, mocarstwa europejskie pozostaną neutralnemi, i nie można je nakłonić do zbiorowego protestowania przeciw Stnnom Zjednoczonym, dla tego, że Anglia i Niemcy nie chcą się narazić Ameryce. Był plan, aby mocarstwa zaprotestowały i urządziły marynarską demonstracyę na wodach kubańskich, lecz wszystkie wysiłki w tym celu spełzły na niczem z powodu otwartej przyjaźni Anglii względem Stanów Zjednoczonych.

Bardzo ważne dla nas rozporządzenie Rządu Angielskiego.

WASHINGTON, D. C., 16 kwietnia. — Nadeszła tutaj wiadomość, iż Rząd Angielski ogłosił oficyalnie sprzedaż węgla jako "kontrabandę wojenną", i z tego powodu w posiadłościach angielskich w Indyach Zachodnich nie wolno będzie sprzedawać węgla w razie wojny amerykańsko-hiszpańskiej żadnej stronie.

Decyzya ta jest bardzo wielkiego znaczenia dla Stanów Zjednoczonych — Hiszpania bowiem znaleźć się będzie mogła, skutkiem przewidywanej niemożności zakupowania węgla od firm angielskich, w kłopotliwem położeniu, podczas gdy St. Zjed. mają takowy w portach pod ręką.

Motłoch hiszpański w Maladze znieważył sztandar amerykański, i konsula naszego srodze poturbował.

MADRYT, 16 kwietnia. — Konsulat Stanów Zjednoczonych został dzisiaj napadnięty przez motłoch, który znieważył chorągiew amerykańską, i mocno poturbował konsula, Ryszarda M. Bastleman.

Motłoch ten składał się ze średniej i niższej klasy ludności, i był już wzburzony od dnia wczorajszego; dzisiaj zaś przystanął przed amerykańskim konsulatem i począł awanturować.

Udało się jednakże władzy cywilnej tłum rozpędzić i zaprowadzić porządek. Obecnie silna straż strzeże bezpieczeństwa konsulatu.

Rząd madrycki, gdy się dowiedział o tych awanturach, przesłał konsulowi telegraficzne wyrażenie żalu a zarazem prośbę o przebaczenie, winowajców zaś polecił surowo ukarać.

Żywność dla Kubańczyków zostanie wysłaną pod chorągwiami Czerwonego Krzyża.

NEW YORK, 18 kwietnia. Że rząd nasz spodziewa się natychmiastowych kroków wojennych na Kubie, można choćby z tego wnioskować, że dzisiaj Wydział Stanu w Washingtonie dał znać Centralnemu Kubańskiemu Komitetowi Pomocy, ażeby wysłał dwa okręty z zapasami na Kubę pod chorągwiami Czerwonego Krzyża. Zapasy te najprzód posłane zostaną do Key West, a potem w statkach pod rozkazami Wydziału Stanu. Komitet kubański natychmiast też zabrał się do wynajęcia okrętów, albowiem ma przeszło 1000 ton żywności i zapasów w gmachach składowych. Prawdopodobnie w czwartek wypłynie jeden okręt a drugi okręt w przyszłym tygodniu.

Stephen E. Barton, wiceprezes Amerykańskiego Tow. Czerwonego Krzyża, który czynnie się zajmuje pracą ratowania Kubańczyków od śmierci głodowej, dzisiaj wyjaśnił, w jaki sposób się postąpi, ażeby zapasy doszły do umierających z głodu Kubańczyków.

"Rząd Stanów Zjednoczonych musi dostarczyć marynarkowo wojennego kowoju", rzekł p. Barton, "dla okrętów wiozących zapasy. Okręty te muszą mieć tak amerykańskie jak i Czerwonego Krzyża chorągwie. Rząd może dostarczyć tyle okrętów wojennych konwojowych, ile tylko uważa za stosowne. Traktat genewski waruje, iż tak długo, jak ekspedycya jest używana przez tow. Czerwonego Krzyża, to nieprzyjaciel nie może się sprzeciwiać bez obrażenia wszystkich narodów, które wzięły udział w genewskiem porozumieniu się.

"Gdy okręty z zapasami przybiją do portu, gdzie się jema na ląd wysadzić, Stany Zjednoczone na prośbę Czerwonego Krzyża muszą dostawić wojskowego konwoju. To oczywiście nie może prędzej nastąpić, aż wojsko amerykańskie nie wyląduje na Kubie."

Tym sposobem jedną z najpierwszych rzeczy rządu amerykańskiego w zajmowaniu Kuby będzie dostawienie ludności kubańskiej chleba.

Kobiety organizują pułk na wojnę.

CHADRON, Nebr., 18 kwietnia. — Niewiasty miasteczka Chadron i okolicy, dzisiaj wieczorem zebrały się w Chadron i zorganizowały kompanią konnicy liczącą 60 kobiet. Każda jedna z tej liczby 60 ciu celnie strzela i wybornie jeździ konno. Przesłana została wiadomość do gubernatora Holcomb, iż ochotniczki chcą należeć do tych pierwszych, którzy stawią się w odpowiedzi na powołanie pod broń.

Prezydent McKinley pisze swoje ultimatum.

WASHINGTON, D. C., 18 kwietnia. — Prezydent, w późnej godzinie dzisiaj wieczór, miał naradę z ministrami Long i Alger, rzecznikiem generalnym Griggi'em i asystentem-ministem Stanu Day'em w sprawie ultimatum, które stósownie do prawa, ma jutro wysłać Hiszpanii.

W ciągu minionych 24 godzinach jasnem było dla Prezydenta McKinley, iż jego życzenie, ażeby mu pozosta-

wić nieskrępowane ręce w kwestyi hiszpańsko-kubańskiej nie zostanie wcale uwzględnionym i że Kongres wyraźnie mu poleci, ażeby powiadomił Hiszpanią, aby wycofała swoje wojska z wód kubańskich.

Gdy zaczął odbierać biuletyn za biuletynem z Kapitolu o srogiej walce, jaka się toczyła pomiędzy kongresmanami zwolennikami administracyi a kongresmanami przyjacielami Kuby, postanowił zabrać się zaraz do pracy, jaka — jak przewidywał — zostanie mu poruczoną przez Kongres. Przeto kazał zatelefonować po wojskowych i dyplomatycznych reprezentantów swej oficyalnej rodziny i o późnej godzinie doszedł wreszcie do konkluzyi jak sobie ma postąpić.

Zatem skoro łączne rezolucye kongresu będą mu podane, natychmiast położy swój podpis. We trzy godziny potem pośle kablogram do posła naszego w Madrycie gen. Woodforda, który kablogram ten albo przez angielskiego albo przez niemieckiego posła, przedłoży gabinetowi Sagasty. (Bezpośrednia komunikacya dyplomatyczna pomiędzy Hiszpanią a Ameryką jest bowiem zerwana.)

Jako tekst do swego ultimatum, Prezydent użyje rezolucyj Kongresu.

Niezawodnie zażąda natychmiastowej odpowiedzi. Premier Sagasta — jak panuje mniemanie — z pewnością prywatnie zapewni posła Woodford'a, że stósownie do konstytucyi hiszpańskiej, nie może on sam dać odpowiedzi na to żądanie i że Kortezy są jedynem ciałem do przedsięwzięcia akcyi nad propozycyą dotykającą odstąpienia terytoryum hiszpańskiego.

Ponieważ Kortezy zbiorą się w środę 20 bm., więc ultimatum Stanów Zjednoczonych zostanie im zaraz przedłożone.

Tutaj dyplomacya hiszpańska będzie miała pole do popisu. Jest mniemanie, że jaki członek Kortezów wniesie rezolucyą do ewakuacyi (wyniesienia się) z Kuby. To sprowadzi debatowanie i Hiszpania będzie w możności odwlec załatwienie sprawy Kuby przez nieskończony czas.

Jednakowoż rząd amerykański nigdy na to nie przystanie. Jeźli Kortezy nie dadzą w przeciągu 48 godzin stanowczej odpowiedzi na nasze ultimatum, to flota kapitana Sampson dostanie rozkaz do popłynięcia do Havany. Jeźli zaś Hiszpania da odmowną odpowiedź na nasze ultimatum, to naturalnie oznacza to wybuch wojny.

W kołach dyplomatycznych jest ogólne mniemanie, że Hiszpania połknie swą dumę i dozwoli Sagaście zwlekać z dnia na dzień pod jakimkolwiek pozorem. W takim razie wiele będzie zależało na Prezydencie McKiniey, czy pozwoli on Hiszpanom bawić się z nim i zwlekać z dziś na jutro ze stanowczą odpowiedzią. Bądź co bądź, dzisiaj nie ma żadnej wątpliwości jakim będzie rezultat, bo to przewiduje akcya kongresu.

Tymczasem przygotowania do wojny postępują nieustannie. Wydziały Wojny i Marynarki postępują w czynnościach swych naprzód z przekonaniem, że Hiszpania nie chce zrzec się Kuby i że trzeba będzie Hiszpanów z Kuby wygnać siłą. Marynarka już jest na to gotową a armia prawie także.

Kapitan Sampson ma już wyraźne instrukcye od dwóch dni i oczekuje tylko na telegraficzny rozkaz: "Posuń flotę!" ażeby puścić się do Kuby. Najprzód miasto Cardenas i Matanzas zostaną zrównane z ziemią a wtedy na ląd wyjdzie nasze wojsko marynarkowe z taką siłą lekkiej artyleryi, ile jej potrzeba będzie na odparcie ataku. Po tych wojakach, na ląd wystąpi armia lądowa.

Środki ostróżności przeciw żółtej febrze.

WASHINGTON, D.C., 18 kwietnia. — Teraz kiedy już prawie nie ma żadnej wątpliwości o wybuchu wojny, wszystkie wydziały wojenne i marynarkowe są tak czynne jak tylko mogą być. I tak, w liczbie wielu spraw, w wydziale marynarkowo-szpitalnym energicznie się zajmują tem jakby zapobiedz zarażenia się lub nabawienia się żołtej febry, gdy wojsko wyjdzie na ląd na Wyspie Kubie. Przygotowywane zostają obozy detencyjne z oddziałami dezinfekcyjnemi, jak również wszelkie środki i sposoby znane tylko w nauce lekarskiej i szpitalnej.

Muły dla użytku naszej armii na Kubie.

WASHINGTON, D.C., 18 kwiet. — Oddział kwatermistrzowski w Wydziale Wojny w tych dniach zakupi 4.000 mułów na użytek na Kubie; z liczby tej 2.800 mułów będzie dla użytku na przewóz paków a około 1000 na ciągnienie wozów. Z tego powodu rząd potrzebować będzie usług przeszło 200 pakunkarzy i tacy którzy się na tem znają dostaną dobrą zapłatę albowiem zapłata będzie jak następuje: Dla głównych pakunkarzy $100 na miesiąc, $75 dla kargadorów i $50 i $40 dla pierwszej i drugiej klasy pakunkarzy. Pociąg, do którego zapędzone zostaną zakupione muły, stać będzie w Jefferson Barracks, w Stanie Missouri, blizko St. Louis.

Hiszpańska królowa-regentka wypowie mowę-tronową do narodu hiszpańskiego, która będzie faktycznie deklaracyą wojny.

MADRYT, 19 kwietnia. — Królowa-regentka Krystyna, w środę, na zebraniu Kortezów wypowie mowę osobiście i to mowę, którą sama napisała sobie i która będzie za wojną, tak że ci Hiszpanie, którzy sobie jak najgoręcej wojny życzą, będą zupełnie z niej zadowoleni.

Mowa ta będzie w rzeczywistości wypowiedzeniem Ameryce wojny i spowoduje, iż z Madrytu sobie odjedzie amerykański poseł gen. Woodford a Polo y Bernabe opuści Washington — chyba, że Prezydent McKinley wprzód wojnę wypowie.

Mowę wypowie królowa ze synem swoim Alfonsem stojącym przy niej, z ręką na jego ramieniu, wedle zwyczaju, i oświadczy w ciągu swej mowy iż powołuje cały naród hiszpański do bronienia całości dziedzictwa młodego króla, albowiek jako święty obowiązek uważa przekazanie synowi w całości kraju tak jak go pozostawił mu jego ojciec a jej dostojny zmarły małżonek.

W Madrycie i po całej Hiszpanii panuje ogromne poruszenie.

Przygotowania Hiszpanii do wojny z Ameryką.

TENERIFFE, Wyspy Kanaryjskie, 18 kwietnia. — Tutejsze władze hiszpańskie nabyły wszystkie tutejsze najgłówniejsze domy-składowe (warehouses) jak i na Wielkiej Kanaryjskiej Wyspie dla pomieszczenia wielkich sil wojskowych jako i na pomieszczenie zapasów wojennych, które już przybywają tutaj.

Nawet kościoły są używane na cele wojskowe. Fortyfikacye zostawają wzmacniane. Praca nad takowemi postępuje od pewnego czasu i ciężkie armaty już zostały ustawione w wyspiarskiej bateryi, która znajduje się w takiej pozycyi nadwodnej iż kontroluje miastem jak i portem.

W Las Palmas zebrano wielkie zapasy zboża a nowe ładunki są w drodze.

Spodziewają się tutaj przybycia jeszcze 6 000 wojska i donoszą że takaż liczba wojska posłaną zostanie do Wielkiej kanaryjskiej Wyspy.

ST. VINCENT, Wyspy Cape Verde, 18 kwietnia. — Hiszpański okręt transportowy "San Francisco" przypłynął tutaj dzisiaj po południu z ładunkiem dla hiszpańskiej eskadry.

Karliści sposobią się do wykonania zamachu.

LONDYN, 18 kwietnia. — Stronnicy Don Carlos'a, hiszpańskiego pretendenta, w Anglii, na których czele stoi earl of Ashburnham, czynnie się przygotowują na wszelkie wypadki. Nie opuścili żadnego szczegółu ażeby korzystać z każdej stósownej chwili do działania. Karliści tutejsi są przekonani zupełnie, że teraźniejsza hiszpańska dynastya ma dni policzone, i że Hiszpania będzie musiała wybierać pomiędzy republikanizmem a Don Carlosem. Podawają, iż jedyną nadzieją teraźniejszej dynastyi jest szczęśliwa wojna ze Stanami Zjednoczonemi a w to nie wierzą ażeby tak było.

Biegli kanonierzy kanadyjscy przyjmują służbę w amerykańskiej armii.

TORONTO, Ontario, 16 kwietnia. — Biegli artylerzyści kanadyjscy są poszukiwanymi przez amerykańskie władze wojskowe. Artylerzysta Ross, od bateryi "A" w wojskowej szkole w Kingston, Ont., wystarał się o zwolnienie go ze służby kilka dni temu i jest obecnie czynnie zajęty zbieraniem rekrutów dla obsługiwania amerykańskich armat. Wczoraj wyjechał do Washingtonu a za nim niebawem pojedzie najmniej 50 najbieglejszych artylerzystów kanadyjskiego Dominium.

Biegli kanonierzy dostaną w Amerykańskiej służbie $20 tygodniowo. Wszyscy ci, którzy dotychczas zgodzili się pójść na służbę amerykańską, mają najmniej dwu letnią praktykę w artyleryi angielskiej lub kanadyjskiej.

Prezydent razem z Kongresem.

Gdy się rozniosło po stolicy, że Kongres załatwił się ze sprawą kubańską, wkrótce potem też rozeszła się wieść, iż Prezydent dał do zrozumienia, że zupełnie się zgadza na wszystko, co Kongres postanowił i że energicznie się zabierze do spełnienia nowych obowiązków nań nałożonych przez posłów amerykańskiego narodu. Dał przez to do zrozumienia nietylko całemu narodowi, ale i całemu światu, iż teraz Naród, Kongres i Prezydent są w zgodnej harmonii co do sprawy kubańsko hiszpańskiej.

Wojsko z Fort Sheridan, pod Chicago, już wyjechało do Tampa, Florida.

CHICAGO, 20 kwiet. — Wczoraj wieczorem 4 ty pułk piechoty wyjechał z Fort Sheridan w specyalnym pociągu do Tampa, Floridy, a dzisiaj wyjeżdża artylerya i konnica.

Przez miasto w tych dniach przejadą różne pułki, bataliony i baterye z fortów zachodnich.

W razie powołania pod broń milicyi illinoiskiej, gubernator Tanner postanowił wysłać pułk chicagoski najpierwszy.

Prezes ministrów hiszpańskich, Sagasta, oznajmił iż czas na gadaninę już teraz przeszedł a nastąpił czas do czynu.

MADRYT, 19 kwietnia. — Na zebraniu liberałów senatorów i deputowanych w sali senatu, dzisiaj wieczorem, wypowiedział premier Sagasta mowę bardzo cierpką i ostrą, w której zaznaczył iż czas na dalsze gadaniny już minął a nastąpił czas do czynów. Oświadczył, iż Hiszpania nigdy nie przystanie na odebranie jej terytoryum, ani żadnych dalszych ustępstw nie uczyni. W podniesionym głosie, gromko oznajmił, że wszyscy Hiszpanie, bez różnicy politycznych zapatrywań, teraz muszą się skupić w jeden obóz ażeby czoło stawić spólnemu nieprzyjacielowi na obronę całości jak i honoru Hiszpanii. Mowa jego, wypowiedziana dobitnie i energicznie, często bywała przerywana oklaskami.

Hiszpania dostała czas tylko do Soboty do odpowiedzenia na ultimatum.

WASHINGTON, D.C., 19 kwietnia. — Hiszpania dostanie tylko do godziny 12ej w piątek noc czas do odpowiedzenia na amerykańskie żądania. Jeźli do tego czasu Hiszpania nie da odpowiedzi zadowalniającej albo da odpowiedź odmowną to wtedy flota amerykańska popłynie do Kuby i wojsko nasze wyląduje i czynnie się zabierze do wypędzenia Hiszpanów z Wyspy.

Prezydent oznajmił jeszcze raz, że nie będzie z niczem zwlekał, tylko energicznie wykona polecenia Kongresu.

Prawdopodobnie jutro nastąpi powołanie pod broń milicyj różnych Stanów oraz od 50 do 80 tysięcy ochotników.

Jednocześnie Kongres uchwali od 100 do 150 milionów dolarów, które rząd ściągnie od narodu we formie pożyczki za pomocą poczty a następnie upoważni Wydział Skarbowy do wydania "bondów" na 400 lub 500 milionów dolarów.

Komitet Dróg i Sposobów ma wypracowaną taryfę celną krajową, która przysporzy rządowi od 100 do 150 milionów dolarów przychodu więcej.

Hiszpania tak krótko jest z gotówką i jest tak zbiedzoną, że chce sprzedać Filipiny ażeby za te pieniądze kupić armat i amunicyi.

BERLIN, 19 kwiet. — Stósownie do "Berliner Neuste Nachrichten," organu bismarkowskiego, rząd hiszpański zaproponował sprzedać Niemcom Wyspy Filipińskie za 20 milionów dolarów.

Dziennik ten podaje, że Hiszpania jako zapłatę, nawet zamiast gotówki, chętnieby przyjęła amunicyą i przybory wojenne. Również Hiszpania prowadzi sekretne układy z Anglią na sprzedanie jej jednej ze swych kolonij.

Rząd niemiecki, przez swych urzędników, oświadczył w odpowiedzi na zapytanie amerykańskiego posła co do powyższej wiadomości, iż zachowa się zupełnie neutralnie i najmniejszym znakiem nie pomoże ani nie zaszkodzi tak Hiszpanii jak i Ameryce.

Kubańczycy w Key West chcą generała Lee'a za pierwszego gubernatora Kuby.

KEY WEST, Fla., 19 kw. — Kubańskie kluby w Key West postanowiły poprosić Prezydenta McKinley ażeby zamianował generała Lee'a pierwszym terytoryalnym gubernatorem Kuby na tak długo aż nie zostanie stale ustanowionym rząd nowej Republiki Kubańskiej. Życzą sobie tego ażeby tym sposobem wyrazić kubańskie uznanie zarządzania Lee'a gdy był w Havanie jako amerykański konsul-generalny. O ile wiadomo nie ma pewności, czy Kubańczycy się w tej sprawie porozumieli czy nie, z gener. Lee'em.

Z powodu akcyi Kongresu panuje tutaj w Key West szalony zapał. Takiego entuzyazmu jaki jest, jeszcze nigdy tutaj nie zaznano. Zaraz od rana, skoro się rozniosło, jak sobie Kongres postąpił, poczęto dekorować miasto. W każdym domu lub nad domem powiewają chorągwie amerykańskie i kubańskie. Powozy, kołowce, wozy i wszystko na kołach jest pokryte chorągiewkami. Dekoracya domów biznesowych jest bardzo hojną. Parada, na której czele postępowała kapela kubańska, uformowała się od samego rana i przez cały dzień trwał marsz Amerykanów i Kubańczyków po całem mieście. Podczas gdy kapela przygrywała hymny narodowe, ludność w liczbach tysiącznych zebrana wydawała okrzyki:

"Viva McKinley!" "Viva El Gran Pueblo Americano!" "Viva Cuba Libre!" i "Viva Los Americanos!"

Po południu maszerujący Kubańczycy udali się do Key West hotelu dla wyrażenia swej wdzięczności korespondentom amerykańskim a całej prasie amerykańskiej w ogólności.

Wielu Kubańczyków (których tysiące mieszka w Key West) popłakało się z radości, że ich ukochana Wyspa Ojczysta jest teraz wolną i niepodległą, albowiem jest tylko kwestyą krótkiego czasu kiedy się Hiszpanie z Kuby wyniosą dobrowolnie lub przyniewoleni.

W porcie flota amerykańska jest każdej minuty gotową do akcyi i za kilka godzin może być przed Havaną.

PRZEGLĄD
WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Powstanie w Filipinach wzmaga się.

Madryt, 14 kwietnia. — Nadeszła tutaj wiadomość z Wysp Filipińskich, iż wojsko hiszpańskie, które co tylko miało wsiąść na okręty i odpłynąć do ojczyzny, zmuszone było pospiesznie pomaszerować do różnych miasteczek w głębi kraju, z powodu ponownego wybuchu powstania przeciw władzy hiszpańskiej.

Obecnie powstańcy liczą 20,000 w polu. Kilka bitew i potyczek zostało stoczonych i krajowcy wyrznęli znaczną liczbę hiszpańskich księży.

Nikt tutaj nie wie jakim sposobem powstańcy, którzy zostali już pokonani i rozbrojeni, dostali nowe uzbrojenie, są tylko domysły, że w tem Japonia ma wielki udział i powstańców zbroi i wspiera.

Urzędnicy hiszpańscy uciekają z Wysp Filipińskich.

Londyn, 17 kwietnia. — Specyalna depesza z Singapore podaje, iż parowiec "Leo XII" przypłynął tamże z Manilli, przepełniony hiszpańskimi urzędnikami i zamożnemi familiami hiszpańskiemi, które uchodzą dla tego iż powstanie krajowców coraz się bardziej rozszerza na Filipinach. Uciekinierzy ci donoszą, że w Manilii panuje prawdziwa panika.

Podarunek cara.

Londyn, 16 kwietnia. — Car rosyjski jako prezent wielkanocny podarował księciu Czarnogórskiemu 30,000 repetierowych karabinów i 25 milionów nabojów.

Gen. Crespo, były Prezydent Wenezueli, został zabity.

Caracas, Wenezuela, 18. kwietnia. — W boju pomiędzy siłami rządowemi, któremi dowodził były Prezydent Wenezueli, generał Joaquin Crespo a rebeliantami pod dowództwem Hernandez'a, trupem padł Crespo.

Rewolucya Kubańska.

Hiszpanie zostali pobici w utarczce z Kubańczykami.

HAVANA, 18. kwietnia. — Nadeszły tutaj wiadomości o dalszem staczaniu bojów pomiędzy rewolucyonistami kubańskimi a wojskami hiszpańskimi w prowincyi Pinar del Rio. Okazuje się, iż jeden oddział Kubańczyków pod Lores'em Agular Rizo dwa dni temu napadł na fort hiszpański w Esprejarosa i pobił Hiszpanów — jak sami Hiszpanie przyznawają.

Urzędowy raport hiszański podaje, że fort ten był małym a garnizon składał się z woluntaryuszy", którzy stawili bohaterski opór trwający trzy godziny." W rzeczywistości zaś, jak przyznawają same władze hiszpańskie, Kubańczycy wpadli do miasteczka i splądrowali a następnie spalili składowy gmach tytoniowy. Raport hiszpański podaje, iż garnizon poniósł stratę: 4 zabitych i 9 rannych.

KUCHARKA LITEWSKA.

ZAWIERAJĄCA:

Przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzania smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych deserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadszych specyałów.

Z PRZYDANIEM NA POCZĄTKU KSIĄŻKI:

DOKŁADNEJ DYSPOZYCYI STOŁU,

— PRZEZ —

W. A. L. Z.

(Ciąg dalszy.)

2. Mojoneza.

Wziąć parę szklanek sklarowanego auszpiku półki nie ostygł, wlać kwaterkę oliwy, trochę mniej octu, zmieszać i wybijać do białości na lodzie, aby piana zgęstniała.

W tę pianę można zmaczać cząstki zimnych mięs, lub oblewać je, a dla ubrania obłożyć po wierzchu kolorowną galaretą.

3. A la daube z indyka.

Oprawić tłustego i wielkiego indyka, rozciąć zgrabnie kość grzbietową, wyjąć ostróżnie wszystkie kości tak, aby mięsa i skórki nie nadwerężyć i posolić. Wziąć mięso z drugiego indyka, kury lub cielęciny, wyżyłować, drobno usiekać, włożyć parę w mleku wymoczonych bułek. półfunta masła, oraz cebuli w maśle podsmażonej, trochę pieprzu, 7 lub 8 jaj, usiekać to wszystko mocno i utłuc w moździerzu. Gdy farsz gotowy, pokroić szynkę gotowaną lub ozor w plasterki, usmażyć osobno omlet z białków, a osobno z żółtków i przekładać indyka rzędami farszem, korniszonami, omletami; skoro się napełni, zaszyć, uwinąć w serwetę, obwiązać szpagatem i gotować w buljonie lub wodzie z włoszczyzną przez trzy godziny. Po ugotowaniu wyjąć i nie odwijać aż ostygnie. Na wydaniu zgrabnie pokroić i ubrać auszpikiem klarownym lub majonezą.

Sos musztardowy, lub provencal służą do tej potrawy.

4. Indyk na zimno z wątrobianym farszem.

Wyżej wskazanym sposobem rozpłatać tłustego indyka, wybrać kości i posolić. Wziąć łopatkę cielęcą, wyżyłować usiekać z niej mięso, oskrobać z plew parę cielęcych wątróbek, usiekać i zmieszać z podsmażoną w sporej łyżce masła cebulką; skoro ostygnie, wbić kilka jaj, włożyć parę bułek wymoczonych w mleku i wyciśniętych, trochę soli, pieprzu, funt skrobanej świeżej słoniny, wymieszać tak mocno, utłuc w moździerzu na miazgę, nadziać tem indyka i zaszyć. Uwinąć w serwetę i gotować w bulionie lub wodzie parę godzin. Wyjąwszy z wody nacisnąć denkiem, a skoro ostygnie, odwinąć serwetę, ubrać auszpikiem lub majonezą z kaparami i korniszonami.

Dla odmiany można do farszu dodać trochę truflów. Sos musztardowy do tego najwłaściwszy.

5. Kurczęta z majonezą.

Młode, tłuste i dobrze oprawione kurczęta, włożyć w całku do ugotowanego smaku z włoszczyzny, łyżki masła i kawałka mięsa lub świniny, i w nim pod pokrywą ugotować. Skoro będą miękkie, wyjąć, ostudzić, rozebrać na części i zdjąć skórkę. Ułożyć na półmisek, ubrać majonezą, obłożyc ugotowanemi szparagami, kalafiorami, rakowemi szyjkami, (które wprzód poleżeć powinny w occie z oliwą) i podać do zimnego sosu z roztartych gotowanych żółtków z cukrem, octem i oliwą.

Rozmaita zwierzyna upieczona, równie ozdobiona majonezą jest wyborna.

6. Pasztet z wątróbek gęsich na zimno.

Wątróbki od 15stu gęsi wymoczyć w słodkiem mleku godzin kilka i usiekać; naskrobać półfunta świeżej słoniny, zmieszać z wątróbkami, wbić jaj całych ośm, trzy kwaterki tartej bułki, trzy lub cztery usiekane trufle, wcisnąć sok od dwóch cytryn, dodać trochę muszkatowej gałki, parę łyżek soli i dobrze wyrobić. Posmarować rądel masłem, osypać bułeczką, włożyć farsz i piec w wolnym piecu. Po opieczeniu utłuc w stępie lub kamiennym moździerzu, dokładając świeżego niesolonego masła pół funta i przefasować przez podwójne sito, ułożyć na półmisek namoczywszy nóż w oliwie ogładzić i ubrać auszpikiem na zimno lub majonezą.

Można tenże pasztet dawać na ciepło, wyłożywszy rądel naleśnikami lub półfrancuzkiem ciastem.

7. Pasztet z wątróbek cielęcych lub gęsich na zimno inaczej.

Wziąć kilkanaście wątróbek gęsich, lub kilka cielęcych, zeskrobać, plewy odrzucić, usiekać i podtuszyć w maśle z cebulką. Po utuszeniu, włożyć umoczonej w mleku i wyciśniętej bułki, kilka jaj, funt masła wymytego lub zeskrobanej świeżej słoniny, utłuc w moździerzu, przefasować przez gęste sito, włożyć kwaterkę kwaśnej śmietany, trochę angielskiego i prostego pieprzu, oraz muszkatowego kwiatu, wymieszać, włożyć do wysmarowanego masłem rądelka i upiec. Nie trzeba wyjmować z rądelka, póki nie ostygnie. Do tego zrobić małe kotleciki z indyka (file,) usiekać mięso z piersi, dodać trochę wymoczonej bułki, jaj kilka i utłuc na miazgę z kawałkiem masła i odrobiną muszkatowego kwiatu. Zrobić z tej masy kotleciki, ułożyć na wysmarowaną masłem pokrywę, skropić bulionem, przykryć papierem, i upiec. Po wystudzeniu file maczają się w majonezie, i okładają około uprzednio upieczonego farszu.

Można ten farsz pokroić w plasterki, układac na przemian z file i zastudzić w klarownym auszpiku, w formie rantowej

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pan Wawrzyniec Radomski, nasz podróżący agent i kolektor, bawiący obecnie w New York State, zkąd udaje się dalej na wschód do Stanów Massachusetts, Rhode Island, Connecticut i New Jersey, będzie najprzód kolektował po drodze w całym Stanie New York a mianowicie w New York City, Brooklyn i okolicy, szczególnie w powiatach Queens, Suffolk, Westchester, Orange, Cattaragus i Richmond; z powrotem zaś w Philadelphii, Baltimore i po całym Stanie Pennsylvanii do Pittsburga, Ohio, Michigan, Indiana i Illinois.

Posiada nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za "Gazetę Polską", "Tygodnik P. N." i książki, kto jemu zapłaci to tak dobrze jakby sam Redakcyi zapłacił.

Abonenci, którzy zalegają z zapłatą za "Gazetę Polską" idąc do pracy niechaj pozostawią w domu i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą swoją premią, jaką sobie wybiorą, przez pocztę, gdyż wieczorem po 6tej godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko objeść można, a dzień cały się zmarnuje.

Władysław Dyniewicz

Upraszam także i ja szanownych abonentów "Gazety Polskiej" aby raczyli uwzględnić moją trudną pracę i do po wyższego ogłoszenia się zastosowali.

W. RADOMSKI,
Agent i Kolektor.

ZA ½ CENY.

Na liczne listy, że niektórzy nie mogli korzystać z ofer ty naszej przed Nowym Rokiem, postanowiliśmy na niejakiś czas jeszcze sprzedawać książki za

½ CENY.

To jest, kto najmniej przyśle 5 dolarów może sobie wybrać książek w cenie 10 dolarów, podług katalogu, prócz z książek szkolnych i "dzieł ważniejszych," albowiem ani książek szkolnych ani "dzieł ważniejszych" nie sprzedajemy po niższych cenach jak są podane i oprócz książek do nabożeństwa i Żywotów Świętych.

Zatem ci, którzy chcą swoje biblioteczki powiększyć dobremi książkami, mają sposobność nabyć książek za ¼ ceny

Kto sobie życzy dostać katalog czyli spis książek, nie chaj przyśle 2-centowy znaczek pocztowy.

W. DYNIEWICZ.

Dla tych, którzy Gazetę opłacą na rok z góry (dwa dolary na rok,) podajemy następujące premie z dopłatą.— Premia jest $1.00, który to dolar się odciąga od podanej ceny.

Eclipse Dubeltówki. Cena $16.00. Gazeta na rok i Eclipse Dubeltówka razem $17.00.
Colt'a karabin Magazynowy. Cena $17.50. Gazeta na rok i Colt'a Karabin $18.50.
Amerykański Bull-Dog Rewolwer. Cena $2.50. Gazeta na rok i Rewolwer $3.50.
Odwrotna Mapa Ameryki i całego świata. Cena $2.00. Gazeta na rok i ta Mapa $3.00.
Gem Roller Organ. Cena $6.00 z 3 wałkami. Gazeta na rok ten Organ $7.00 Extra wałki kosztują po 30c.
Mandolina. Cena $8.75. Gazeta na rok i Mandolina $9.75.
Zegarek Niklowy. Cena $2.50. Gazeta na rok i Zegarek Niklowy $3.50.
Zegarek Elektrozłocony. Cena $4.50. Gazeta na rok i Zegarek Elektrozłocony $5.50.
Czarodziejskie Lampy. Magiczne Latarnie. Ceny są $4.25. $6.00, $9.00, $12.00. Odchodzi premii $1.00.
Teleskop, czyli Dalekowidz. Cena $2.00. Gazeta na rok i Teleskop $3.00.
Autoharpy. Cena $9.00. Gazeta na rok i Autoharp $10.00.
Skrzypce (pierwszej klasy.) Cena 11.50. Gazeta na rok i Skrzypce $12.50.
Nowy Stereoskop, z 24 komicznemi i światowemi widokami Cena $2.00. Gazeta na rok i Nowy Stereoskop $3.00.
Stereoskop z 24 widokami Męki Pańskiej, Cena $2.00. Gazeta na rok i Stereoskop $3.00.
Widoki (same dla tych którzy mają Stereoskop czyli szkło:) Amerykańskie, Europejskie i rozmaite komiczne czyli ucieszne; cena zwyczajna: 100 widoków za 4 dolary, kolorowane 100 za 9 dolarów. Gazeta na rok i 100 widoków kolorowanych $10.00.
Atlas całego Swiata. Cena 4 dolary. Gazeta na rok i Atlas $5.00.
"Popularny Atlas". Cena $2.50. Gazeta na rok i "Popularny Atlas" $3.50
Ścinacz Włosów. Cena $3.75. Gazeta na rok i Ścinacz Włosów $4.75.
Albumy po $2.00 $3.50 4.50 i 6.00. Odchodzi $1.00 premii.
"Combination" Użyteczne Narzędzia Domowe Szewieckie, Tynkowe i Rymarskie. Cena $4.50. Gazeta na rok i Combination $5.50.
"Polska Drukarnia" czyli przyrząd do drukowania. Cena $3.50. Gazeta na rok i "Drukarnia" $4.50.
Waga (Scale platformowa.) Ceny $14.00, $18.00, 22.00. Odchodzi $1.00 premii.
Celestina (Mały organ ręką kręcony.) Cena $15.00. Gazeta na rok i Celestina $16.00.
Zegarki mężkie pozłacane po $22.00. Damskie po $24.00. Zegarki Mężkie posrebrzane $8.00, $6.00 i 10.00. Damskie po $9.50, $7.50 i $11.00. — Odchodzi $1.00 premii.
Łańcuszki Mężkie po $4.00. Damskie po $2.75 i $3.00. Odchodzi $1.00 premii
Harmoniki po $3.00 i po $6.00. — Odchodzi $1.00 premii.
Concert Roller Organ, z 5 wałkami. Cena $12.00. Gazeta na rok i Concert Roller Organ $13.00. Extra wałki 4 dolary tuzin.
Gitara. Cena $9.75. Gazeta na rok i Gitara $10.75.
Zegary Kukawki, sprowadzane z Czarnolesia, Niemiec. Cena $7.50. Gazeta na rok i Zegar Kukawki $8.50

☞ **Na życzenie poślemy Katalog z lepszym opisem powyższych premii oraz obrazkami tychże.**

Premia No. 2.

DLA STARYCH I NOWYCH ABONENTÓW "GAZETY POLSKIEJ."

Nowi abonenci, którzy przyślą $2.00 na Gazetę Polską **mogą dostać Polską drukarnią** za dopłatą $2.50 to jest Gazeta i Polska Drukarnia razem $4.50.

Polski Przyrząd do Drukowania

CZYLI

POLSKA DRUKARNIA

(LITERY GUMOWE.)

Którmi drukować każdy sobie może:

LISTY, NAGŁOWKI NA LISTACH I KOPERTACH,

ADRESY, KARTY BIZNESOWE, IT

BLIZKO 1000 LITER

Przyrząd ten składa się: z liter. pieczątki na 4 linie (4 cale szeroka) samo-atramentowej tuszowej poduszki. która zatrzymuje w sobie atrament czyli tusz na kilka lat. Cena $3.50.

AAAAAAAaaaaaaaaaaaaaaaaBBBBBbbbbbbbbbbbCCC
CCCcccccccccccDDDDDdddddddddddEEEEEFeeeeeeeeee
eeFFFffffffffGGGGGgggggggggggHHHHHhhhhhhh
hhhhIIIIIIIiiiiiiiiiiiiiJJJJJJjjjjjjjjjjjjjjKKKKKK
KKkkkkkkkkkkkkkkLLLLLLLlllllllllllllllMMMMM
MMMmmmmmmmmmmmmmmmNNNNNNNnnnnnnn
nnnnnnnOOOOOOOoooooooooooooooooPPPPPPPppppp
pppppppppppQQQqqqqqqRRRRRrrrrrrrrrrrSSSSSSSs
sssssssssssssTTTTTTTTtttttttttttttttUUUUUUuuuuuuuu
uuuVVVVvvvvvvvvvWWWWWWWWwwwwwwwwwwww
wwwXXXXxxxxxxxxxYYYYYYyyyyyyyyyyyyZZZZZZ
Zzzzzzzzzzzzzzzzz&&&11112222333334444555556666677
7778888899999900000..........,,,,,,,,,------""""$$$$
ĄĄĄąąąąąąĘĘĘęęęęęĆĆĆććććććŃŃŃńńńńńńÓÓÓóóóóóŻŻ
ŻżżżżżżŹŹŹźźźźźźŚŚśśśśśśŁŁŁłłł

Powyższy obrazek przedstawia alfabet polski. Każda litera jest osobną tak, że można dowolnie składać słowa polskie i angielskie.

☞Dla tych którzy mają dość czasu a chcą sobie drukować listy do znajomych lub rodziny albo karty lub nagłówki dla przyjaciół — jestto bardzo pożyteczne i pouczające zatrudnienie.

☞Który z abonentów premią ma już wybraną a życzy sobie tę Drukarnią odebrać, niechaj przyśle $3.50.

Przesełkę my sami opłacamy.

Kto żąda "Tygodnik Powieściowo - Naukowy," niech przyśle $2.

Odebraliśmy z Europy wielki zapas Książek do Nabożeństwa, które sprzedajemy

tak tanio, jak jeszcze nigdy sprzedawane nie były.

Książek tych nie wydaje się na premią ani też taniej handlarzom się nie sprzedaje.

Przesyłkę opłacamy sami.

Anioł Stróż albo książka do nabożeństwa (mały format) dla młodzieży. W oprawie białej z rżniętym krzyżem białem, z klamerką . . . . Cena $1.00

Anioł Stróż. Ta sama. W oprawie naśladującej bursztyn, kolor ciemno-bronzowy, z klamerką. . . . Cena 90c.

Anioł Stróż. Ta sama. W pięknej skórce, oprawne miękko, złocone brzegi i tytulik. . . . Cena 80c.

Anioł Stróż, oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi, okute i z klamerką. . . . . . . 60c.

Anioł Stróż, w białej oprawie, okute i ze zamkiem, wyzłacane brzegi, z krzyżykiem z kości słoniowej. . 70c.

Anioł Stróż. Ta sama. W pięknej skórce, z pozłacanym krzyżem tytulikiem i brzegami. . . . . Cena 60c.

Anioł Stróż. Ta sama. W ozdobnej oprawie skórkowej, złoc. brzegi i tyt. . . . . Cena 80c.

Anioł Stróż, oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi 40c.

Anioł Stróż, oprawne pięknie, miękko, w skórkę, wyzłacane brzegi. . . . . 80c.

Anioł Stróż, oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i zam. i pięknemi wyrobami $1.40

Anioł Stróż, w pięknej miękkiej moroko oprawie Cena 60c.

Anioł Stróż. Ta sama. Oprawne, ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu z srebrną klamerką. . . $1.00

Anioł Stróż, w pięknej, białej, z kości słoniowej wyrzynanej i z aksamitu oprawie, z metalowemi wyrobami z trzema medalami, okute srebrną klamerką. . . . Cena 80c.

Błogosławmy Panu. Zbiór Nabożeństwa katolickiego. Opr. w skórkę, wyzłacane brzegi, z chromo obrazkiem na okładce. . . . . 50c.

Błogosławmy Panu. Ta sama oprawna w aksamit, z wyrobami metalowemi, okuta i ze zamkiem. . . 80c.

Bądź Wola Twoja. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, ozdobnie opr. w miękką skórkę morocco, złoc. brzegi i tyt. $1.10

Bądź Wola Twoja. Modlitwy i Rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez Kapłanów i Świętych katolickiego kościoła ku czci i chwale ukrzyżowanego Chrystusa. Ozdobnie oprawne w skórkę z krzyżykiem na okładce (Wydanie dla kobiet). . . . Cena $1.20

Bądz Wola Twoja. Ta sama; oprawna ozdobnie w moroko z wyciśniętym krzyżykiem. (Dla niewiast). . . Cen. $1.40

Bądź Wola Twoja. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego mieszczący w sobie dwa sposoby słuchania Mszy św., Nabożeństwo do Trójcy przenajświętszej, do Najświętszej Maryi Panny, do Świętych Pańskich i Aniołów Bożych, Modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz Pieśni kościelne. Oprawne w piękną cielęcą miękką skórkę z pięknemi wyciśniętemi ozdobami i krzyżem. $1.00

Bądź Wola Twoja. Ta sama. Oprawne w czarną szagrynową oprawę z wyrobami i krzyżem z złota i perłowej macicy, z złotą i z perłowej macicy klamerką. . . 80c.

Bądź Wola Twoja. Ta sama. W piękną gładką najlepszą cielęcą skórkę z krzyżykiem złotym. . . $1.00

Bądź Wola Twoja. Ta sama. W piękną czarną szagrynową oprawę z krzyżem pozłacanym i z posrebrzaną klamerką. 80c.

Chwała Boża zbiór nabożeństwa katolickiego, (mały format.) W opr. naśl. bursztyn, kolor ciemno-bronzowy, z klamerką. 90c.

Chwała Boża, Ta sama. W oprawie białej, z krzyżykiem i wyrobami mosiężnemi i w perłowej macicy, z zameczkiem. $1.00

Chwała Boża. Ta sama. Oprawna w morocco skórkę, z złoc- krzyżem, brzegami i tyt. . . . Cena 60c.

Chwała Boża. Oprawna ozdobnie w miękką skórkę, z wyciśniętym krzyżykiem, złoc. brzegami i tytulikiem. 80c.

Ciche Westchnienia. Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i uroczystości kościelne całego roku, w pięknej oprawie skórkowej, złocone brzegi i tyt. Cena 60c.

Ciche Westchnienia. Ta sama. W oprawie białej z krzyżykiem i wyrobami białymi na wierzchu, złoc. brzegi. 70c.

Cicha Łza Chrześciańska. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych (Wydanie dla niewiast) z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Zawiera blizko 650 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, format 3¼ x 5 cali. — Oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem. . . . 40c. ze zamkiem 60c.

Cicha Łza Chrześciańska. Książka do Nabożeństwa dla Katolików. Napisał i ułożył ks. J. A. Łukaszewicz. Oprawne w czarną miękką skórkę z złotym krzyżem. 60c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w najlepsze skitogin z pozłacanym krzyżem. . . . . . 40c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w dobrą wiśniową skórkę z złotym krzyżem. . . . . . . 80c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w morrokko z złotym krzyżem. . . . . 40c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w najlepszą, miękką, wiśniową, skórkę. $1.00

Cicha Łza. Ta sama. Okuta w morrokko z metalowym krzyżem, i okute i z posrebrzaną klamerką. . . 60c.

Cicha Łza. Ta sama. Okute w najlepsze skitogen z metalowym krzyżem. 30c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w morrokko. 40c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawae w skitogen, z wyrobami z aksamitu i metalu - - - - - 60c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę. 30c.

Cicha Łza. Ta sama. Mniejszy format. Oprawne w morrokko. Z pozłacanym krzyżem. . . . . . 40c.

Dziennik albo krótki sposób nabożeństwa codziennego (wydanie szlązkie) gruby druk w moc. opr., ze złoconym. tyt. 50c.

Dziecię do Boga. Książeczka do Nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. Mały format. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. . . . . . . 15c.

Dziecię do Boga z dodatkiem ministrantury. (Oprawne w płótno) . . . . 10c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. . . . 80c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. . . . 80c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem $1.20

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem $1.20

Filotea czyli Droga do życia pobożnego napisane przez S. Fr. Salezyusza, biskupa i książęcia genewskiego. W moc. opr., złocone brzegi i tyt. $2.50

Głos Serca. Zbiór modłów i pieśni dla pobożnych. (Wydanie mniejsze z dużemi głoskami.) Oprawne w skórkę, okute i ze zamkiem wyzłacane brzegi i złoc. tyt. 60c.

Kwiat Niewinności. Książeczka do Nabożeństwa. Osobne wydanie dla chłopców i dziewcząt. Mocno oprawne w płótno. . . , . . . 15c.

Książka do nabożeństwa w pięknej miękkjei oprawie skórkowej, na wyzł. brzegi i tyt. . . . $1.00

Książka do nabożeństwa w oprawie białej, z pięknemi wyrobami metalowemi, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem. $1.20

Marya Nasza Pomoc. Książka Modlitewna ku chwale Bożej i Czci Niepokolanej Panny Maryi. Ułożył ks. Józef Krośmiński. Oprawne ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu, z posrebrzaną klamerką. . . . 80c.

Marya Nasza Pomoc. Ta sama. Oprawne ozdobnie w piękną czarną skórkę. . . 60c.

Marya Nasza Pomoc. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiędzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Marya Nasza Pomoc. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiędzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Manna Duchowna albo Nabożeństwo katolickie dla młodzieży szkolnej. Ułożył ks. Józef Krośmiński. Mały format. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. . . 15c.

Ołtarzyk Polski i Katolickiego Nabożeństwa itd. W oprawie skórkowej, złoc. tyt. złoc. brzegi, z chromo obrazkiem na okładce. - - - - - Cena 60c.

Ołtarzyk Polski. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. - - - . . . $1.20

Ołtarzyk Polski. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Ołtarzyk Polski. Książka do Nabożeństwa ułożona z polecenia Najprzew. X. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików. Wydanie zmniejszone. Ks. J. A. Łukaszkiewicz. Ozdobnie oprawne w biało z kości metalu i aksamitu z posrebrzaną klamerką. - - - - - 70c.

Ołtarzyk Polski. Okute i zamkiem. . . . 80c.

Ogródek Duchowny. (Wielki druk) 60c.
— Ta sama, okuta i ze zamkiem 80c.

Ołtarzyk Złoty oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem i pięknemi wyrobami $1.40

Ołtarzyk Złoty, oprawne ozdobnie w aksamit z krzyżykiem metalowym, wyrobami mosiężnemi, stalowemi i z perłowej macicy, okute i ze zamkiem. . . . $1.60

Przewodnik do Boga. Oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi, wyciski i chromo obrazkiem na okładce. . 40c.

Panie zostań z nami. Oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi i wyciski z chromo obrazkiem na okładce. . 40c.

Panie zostań z nami. Ta sama, w mocnej oprawie, ze złoconemi brzegami, i tyt. . . . . 50c.

Przyjdź Królestwo Twoje. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego z szczególnem uwzględnieniem modłów do Najsłodszego Serca Jezusowego i Najczystszego Serca Maryi. Ozdobnie w biało oprawna w kość, aksamit i metal z pięknemi wyrobami, z trzema posrebrzanemi medalami okute i z klamerką . . . . 80c.

U Stóp Maryi. Nowenny, Litanie i Modlitwy odpustowe na cześć Najśw. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę. Mały format. . . . . Cena 70c.

U Stóp Maryi. Ta sama. Oprawne w białej oprawie z wyrobami z kości, metalu i aksamitu z posrebrzaną klamerką. Mały format . . . . . . 70c.

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego uwity (format 2x3 cali), w morocco skórce, złoc. brzegi i tyt. 40c.

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego. Ta sama. Ozdobnie opr. w piękną miękką skórkę, złoc. brzegi i tytul. . . . . . - - Cena 70c.

Wianek Maryi w ozdobnej białej i pluszowej oprawie, z wyrobami z kości słon., i metalowemi, z okuciem i klamerką, wyzłacane brzegi. . . $1.30

Wianek Maryi, w opr. skórkowej, wyzłacane brzegi, ze złoconym tyt., okute i ze zamkiem. 80c.

Wianek Maryi. 60c.

Wiara nadzieja i miłość książka do nabożeństwa. w pięknej oprawie białej, okute i ze zamkiem Cena 90c

Wyborek czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko Katolików. Z dodatkiem Pieśni. Oprawne ozdobnie w piękną czarną skórkę. . . . . 60c.

Wyborek. Ta sama. Oprawne ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu, z posrebrzaną klamerką. 80c.

Wyborek. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiędzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Wyborek. Ta sama. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obóch stronach i obwódką złotą 25c.

Wyborek. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiędzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Wyborek. Oprawne w moroko skórkę. Z okuciem niklową klamerką. . . . . . Cena 40c.

Wyborek, oprawne w płótno i czerwone brzegi Cena 20c.

Wyborek, oprawne w kość słoniową z krzyżykiem i z srebrną klamerką. . . . . . . Cena 60c.

Zdrowaś Marya, nabożeństwo dla młodego wieku, ozdobnie oprawne w angielskie linteum z wyciśniętemi wyrobami (dla niewiast). Cena 80c.

Zdrowaś Marya, ozdobnie oprawne w najlepsze angielskie linteum z wyciśniętemi wyrobami (dla niewiast). Cena 90c.

Zdrowaś Marya. Oprawne miękką, czarną cielęcą skórką z wyciskanymi wyrobami. 60c.

Zdrowaś Marya. Oprawne ozdobnie w morrokko. 40c

Zdrowaś Marya. Oprawne w morrokko. 30c.

Przy tej sposobności ażeby niemieckich pisarzy "Żywoty Świętych" wyrugować z Ameryki sprzedajemy

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Ks Piotra Skargi.

Napisane przez

POLAKA DLA POLAKÓW,

(inne wydania (nie Skargi) są tłómaczone z niemieckich pisarzy) Po cenach następujących:

Oprawne w półskórek ze złotymi tytulikami. - - - - $2.50

Oprawne cało w skórę ze złotymi tytulikami. - - - - $3.25

Oprawne cało w skórę, wyzłacane brzegi z złotymi tytulikami. - $4.00

Drukowane na pargaminie, ozdobnie oprawne. - - - $6.00

Żywot Pana i Zbawiciela

JEZUSA CHRYSTUSA

BOGARODZICY DZIEWICY

MARYI,

wydał ks. dr. Łukowski.

Z wieloma rycinami, format 9x11 cali, zawiera 750 stronnic wyraźnego czytelnego druku, oprawne w angielskie płótno, marmurowe brzegi, z wyzłacanemi tytułami na grzbiecie i okładce. **$3.00.**

Żywot Bogarodzicy Najświętszej

PANNY MARYI

I JEJ OBLUBIENCA

ŚW. JÓZEFA,

połączony z opisem najgłówniejszych miejsc cudownych czcicieli Maryi, opracowane podług O. Benedyktyna, ks. Beat. Rohner'a.

Z przedmową Jego Książęco — Arcybiskupiej Mości Dr. Fr. Alberta Eder, Księcia Arcybiskupa w Salzburgu.

Polecone przez 33 Książąt kościoła św.

Ozdobione 8 ślicznemi obrazkami kolorowemi i przeszło 700 drzeworytami. **$3.50.**

Nauka Wiary

— i —

Obyczajów Kościoła Katolickiego

Wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami pisma św. i Ojców Kościoła i przykładami z życia oraz przewodnik życia dla rodzin chrześciańskich. Potwierdzona i polecona przez 24 książąt Kościoła i ozdobiona 10 kolorowemi prześlicznemi obrazami oraz licznemi bardzo rycinami. Format duży, albumowy, oprawa elegancka, stronnic 1238. Dzieło to składa się z trzech części i zawiera w części I naukę o wierze, w części II naukę o przykazaniach, w części III naukę o środkach łaski. Książka ta znajdować się powinna w każdej polskiej rodzinie, bo z niej czerpać można naukę i pociechę w każdej potrzebie. Cena całego dzieła oprawnego w płótno angiel. z złotemi wyciskami **$3.25.**

GOFFINE.

Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześciańsko-katolickiej, czyli krótki wykład Lekcyi i Ewangelii na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy świętej, nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej, jako też życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki

Z licznemi obrazkami i litografiami. **$1.50.**

Wszystkie cztery Dzieła powyższe kosztują razem $11.00.

☞ Przesyłkę opłacamy sami.

☞ Obstalunki prosimy wyciągać zawsze ze świeżego numeru Gazety.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Street, Chicago, Ills.

Podajemy

fakt z czasów Napolena I., a jaki mało jeszcze jest znanym.

W 1810 roku, chcąc uczcić dzień swych zaślubin z arcyksiężniczką Maryą Ludwiką, wydał dekret, na mocy którego sześć tysięcy wojskowych, z których każdy przebył chociaż jednę kompanię, ma pojąć za żonę jednę z młodych dziewcząt, z których każda przez swą cnotę i dobre prowadzenie będzie godną zostania jego połowicą. Dziewczęta zresztą oddawały rękę z własnej woli i miały sobie pozostawiony wolny wybór. Municypalność zaś wyznaczała im posagi; w Paryżu posag wynosił 1.200 fr., w innych miastach lub gminach po 600. Paryż wydał za mąż i wyposażył 12 dziewcząt. Wszystkie 6,000 małżeństw odbyły się w jednym dniu, tj. 23 kwietnia 1810 r. Związki te wszędzie obchodzone były uroczyście w obecności władz cywilnych i wojskowych przy odgłosie dzwonów i wystrzałów artyleryi. Powozy, dostarczane przez municypalność, odwoziły nowożeńców i gości zaproszonych na bankiety, wyprawiane kosztem rządu Jedna z tych sześciu tysięcy, Rozieres, umarła w Strasburgu w 1870 r., licząc lat 84.

Tablice nad drogami i lasami w Francyi.

Minister rólnictwa we Francyi kazał umieścić nad lasami i drogami a polami tablice z następującemi napisami:

Jeż żywy się myszami, ślimakami, pędrakami zwierzętami wielce szkodliwymi dla rólnictwa.

Nie zabijajcie jeża!

Kret bezustannie zjada pędraki i różne szkodliwe robactwo. W żołądku jego nigdy nie znaleziono roślin.

Nie zabijajcie kretów!

Ropucha niszczy na godzinę 20 do 30 robaków.

Nie zabijajcie ropuchy!

Chrząszcz i pędrak są głównymi nieprzyjaciołmi rólnctwa. Chrząszcz lęże 68 do 100 jaj, z których powstają pędraki i nowe chrząszcze.

Zabijajcie chrząszcze!

Ptaki. Robactwo wyrządza w kraju szkody na wiele milionów. Tylko ptaki mogą podobać robactwu, ponieważ one się żywią takowem. Ptaki są pomocnikami rólników.

Dzieci nie wybierajcie jaj ani młodych z gniazd ptaszych!

Humor Cyganów.

Do pewnego cygana odezwał się kat przed ścięciem: Bądź grzecznym, cyganie, abym mógł mój obowiężek dobrze wykonać; ścinam dziś po raz pierwszy. A dobrze, rzekł cygan, i mnie ścinają po raz pierwszy, więc musimy się obydwaj starać o to, aby porządne i dobrze swoje zrobić.

Pewien cygan przyszedł do szynku, gdzie siedziało grono wesołych ludzi przy winie. Jeden z nich, spostrzegłszy go, zapytał: Pewniebyś też wina chciał pociągnąć? A juści odrzecze cygan, ale nie mam pieniędzy, a na kredyt mi nie dadzą. A sposobu żadnego nie wiesz? zapytał pan. Wiem, wiem, gdyby tylko który z panów chciał zakład zemną zrobić. Ja się z tobą założę ale o co? Ja twierdzę, że pan nie jest w stanie sam ściągnąć surduta. Co? jakby sam surduta nie miał ściągnąć? Dobrze, zakład stoi, a teraz patrz! tu począł surdut zdejmować i wnet trzymał go w ręku. W tym samym czasie jednak zdjął cygan także i swój surdut i również go trzyma w ręku. Przegrałeś, cyganie, rzecze pan. Nie przegrałem, odrzekł cygan, bo i ja przecie surdut zdjąłem, więc pan sam surduta nie ściągnął. I wygrał.

Razu pewnego była uciecha u pewnego państwa, na której przygrywała cygańska kapela. Usadzono muzykantów w przedpokoju i poczęły się tańce. W czasie pauzy ogląda się jeden z nich i widzi, że za piecem stoi butelka, patrzy lepiej, na ten etykecie stoi: "Nordheuser." Dalej tedy do butelki a śmieje się w duszy, bo był przekonany, że to, który ze służby skradł butelczynę dla siebie i tu postawił. A teraz my wypijemy. Przykłada butelkę do ust, łyknął, oczy jakoś szeroko rozwarł, nie rzekł ani słowa i podał sąsiadowi. W butelce nie było wódki, tylko płynny szuwaks, czyli lepiej po polsku, błyszcz od smarowania butów. Klarnicista łyknął i ledwie mu się język nie złamał od ostrego płynu, ale znowu nic nie mówiąc, podał sąsiadowi, pierwszemu skrzypkowi. O tem wiedziano, że gdy chwyci butelkę, to prędzej jej nie popuści, aż do dnia niewysuszy. Począł pić, ale dziś nie trzymał się swego zwyczaju i pozostało jeszcze coś w butelce dla cymbalisty, który też rzetelnie całą resztę wypił. Potem spojrzeli wszyscy na siebie, a w końcu rzekł pierwszy do drugich: Nie macie apetytu teraz na szczotkę do butów?

Wspaniałomyślny.

Pst, kelner, upadła mi pięciocentówka. Jeżeli ją znajdziesz, to mi ją oddasz. No, a gdybyś jej nie znalazł, to możesz ją sobie zatrzymać.

Gdy milczą kobiety...

"Uważasz, że Trzepałkowska dziś wcale nie mówi?"

""Wiem, włożyła nowy garnitur żębów, a te nie siedzą jeszcze dość mocno"".

Pomysłowy inspektor.

"Kraj" donosi, że inspektor szkół ludowych w gubernii wiackiej wydał rozporządzenie, aby nauczycielki szkół jego zarządowi podległych, wychodziły za mąż tylko za... nauczycieli.

W samą porę.

Wojciechowo. Co? powiadacz, że te buty nic nie warte?

Handełes. Na moje sumienie same dziury!

Wojciechowa. Nie bajalibyście darmo — mąż nieboszczyk do samej śmierci w nich chodził.

Handełes. No to on wam przez delikatność w samą porę umarł..

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr. Thos. Jamrog. 428 South Bond Str.
— BERLIN, WIS. Wojciech Treder.
— BUFFALO, N. Y. F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzycki, F. Knaszak.
— BAY CITY, Walenty Wróblewski.
— BRONSON, Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET MICH., L. Wróblewski.
— CATO, ARK., A. Micek.
— CHICAGO, Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
— CLOVER BOTTOM. Józef Pillot i Fr. Piątek.
— CONNELSVILLE, Pa. Fryderyk A. Kail.
— CROSBY i DULUTH, Marcin Lepak.
— DELANO, MINN., Szymon Kittok.
— DUNKIRK, Piotr Szubarga, Michał J. Pakulski, 16 Webster Str.
— DUBOIS, Bonifacy Ziarnik.
— DUELM, MINN., Józef Fischbierek.
— DETROIT, Mich., Jan Lemke, Józef Deja.
— DILLONVALE, Ohio, St. Borowski.
— EAST SAGINAW MICH., Ign. Poplewski.
— ERIE, PA., Alojzy Nagowski,
— GRAND RAPIDS. Polikarp Doff, 166—7th St
— HOFA PARK, WIS., Andrzej Holewiński.
— LEMONT, Michał Nowacki.
— LA SALLE, Józef J. Wittlif.
— MILWAUKEE, Jakób Woźniak. JOZEF KWAŚNIEWSKI, 642 Becher Str
— LEXINGTON, MINN., Spiczak
— MINNESOTA LAKE, MINN., Józ. Schulcz.
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL, L. Jankowski.
— NANTICOKE, Jan Sosnowski.
— NEWARK, N. J. Wł. Renz, 19 Jones Str.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 2453 8 Ave.
— NORTHEIM, WIS., Józef Szweda.
— OWATONNA, Minn., C. Grabarkiewicz.
— PITTSBURG APA., Jan Bruchwalski i Wł. Szewczuga.
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander, J. Chudyszewicz.
— POLONIA, A. Sikorski.
— RADOM, A. Malinowski.
— SHAMOKIN, PA., A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA., Józef Rudnicki.
— SOUTH BEND, Fr. Kowalski J. Sosnowski, A. Markowski.
— SOUTH CHICAGO, Wł. Pacholski i Józe E. Dudek.
— STEVENS POINT, WIS., Jan Kubisiak, W. Kieliszewski.
— ST ANNA, Minn. Ign. Kierzek.
— ST. HEDWIG, Texas, Thos. Feliks.
— ST. LOUIS, Mo., Józef Nybak, 132 Blair ave.
— SOBIESKI, ILL., i HAMMOND, IND., Adam Stachowicz.
— TOLEDO, O. Karól Czarnecki.
— WILKES BARRE, Józef Czernik
— WILNO MINN., Anast. Gołata.
— WINONA, MINN., M. Daszkowski.
— YORKTOWN, TEX., J. B. Kasprzyk.

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Antonego Jonek. Pochodzi z pod Moskala, ze wsi Pół Sierakowek. Gub Lublin. Jest w Ameryce od 6 lat i przebywał przed trzema laty w New Jersey.
Józef Magolan, 634 W. 18 Place
Chicago, Ills.

Poszukuję Józefa Zabieskie o. Pochodzi z gubernii grodzień-kiej, powiatu Białystok. Przed trzema laty był w Olyphant, Pa.
Józef Kowalski,
L. B. 59. Quidnick, R. I.

Poszukuję Jana Dudę Pochodzi z Galicyi, ze wsi Tuczonp. Przed paru laty mieszkał w Chicago.
Maryanna (z domu Kienniec) Kurczon,
692 Milbury St., Worcester, Mass.

Poszukuję Jana Dąbrowskiego, Wincentego Michniewicza i Antoniego Krokosińskiego.
Józef Dąbrowski, Florida, N. Y.

Polak, Kawaler, lat 27; pochodzę z Galicyi jestem lat 6 w Ameryce znam 2 dobrze płatne rzemiosła? Stolarstwo i Malarstwo, posiadam majątek wartości 3 tysiące złr., jestem trzeźwy i dobrego usposobienia, poszukuję za towarzyszkę życia Panny lub wdowy w wieku od 18 do 35 lat, któraby miała jakiś majątek tutaj lub w Kraju. Po bliższe informacye proszę szanowne rodaczki zgłosić się listownie do: Chas. H. Bielatowicz. Painter. No 263 Monroe Str., New York, N. Y.

Poszukuję Jana Sanockiego. Pochodzi z pod Moskala z miasta Suwałki. Niech się zgłosi pod adresem:
Józef Ciborowski,
L. B. 302, Mc Keesport Pa.

Poszukuję Michała Dubisza. Przebywał poprzednio w New Philadelphia i Silver Creek. Kto wie o nim lub o sam, niechaj raczy mi donieść:
Peter Linder, Silver Creek, Pa.

Poszukuję swojego ciotecznego brata Franciszka Makowskiego. Pochodzi z pod Moskala, z gubernii Łomża, pow. tegoż, parafii Piątnik.
Stanisław Borowski,
22 E. William Str., Bayonne City, N. J

Ja Helena Wojska, pochodząca z pod zaboru rosyjskiego, z gubernii Łomża, gminy Kamionki poszukuję sobie małżonka. Jestem dosyć ładna i zgrabna. Upraszam adresować oferty na adres:
Helena Wojska,
L. B. 23, West Gardner, Mass.

Poszukuję Jakóba Tuchowskiego. Pochodzi z Galicyi, z powiatu jasielskiego, ze wsi Bytrze. Ma lat 24, jest trochę łysy, wzrostu średniego, szeroki na twarzy, ma włosy blond. Był w Detroit, Mich., przed przybyciem do mnie, a gdzie jest teraz nie wiem.
Jan Wolner,
Park Place, Schuylkill Co., Pa.

Poszukuję mego kolegi, który przybył razem ze mną do Ameryki. Ma być gdzieś w Chicago.
Matthew Stramski,
Stillwater, Saratoga Co., N. Y.

Poszukuję Tomasza Brytuły. Pochodzi z Galicyi, powiatu Łańcut gminy Jelna. Przebywał w Wilkes Barre, Pa., pn. 15 Well Str.
Józef Mazur South Superior, Wis,

Poszukuję mojej chrzestnej-matki; która pochodzi z gubernii suwalskiej, z miasta Suwałki. Jej zięć był w Suwałkach strażnikiem czyli ziemskim. Imienia jej nie pamiętam a nazwisko jest Kozakow. Jest 8 czy 9 lat w Ameryce. Nie wiem gdzie obecnie się tutaj znajdują. Proszę ich mi o sobie donieść na adres:
Wincenty Smoleński. z Kalwaryi)
1322 Virginia Str., Sheboygan Wis.

Poszukuję Stanisława Maczury. Pochodzi z Wilna, powiatu i gubern i tejże, z parafii Błogosławińskiej, ze wsi Gąbeli. Seim lat temu przyjechał do Ameryki.
Alex Pawłowski,
Frankfort, Herkimer Co., N. Y.

Ja Wincenty Baliński w Mahanoy City Pa., zawiadomiam Jana Karytę, że sprawa, którą zna, jest zagodzona. Kosztowało $24.75.

Poszukuję w bardzo ważnym interesie Feliksa Hodakiewicza. Pochodzi z pod zaboru rosyjskiego.
P. Urbański,
312 Welt ave., Menominee, Mich.

Jan Twoszkiewicz poszukuję swego brata Józefa Mandziejewskiego. Pochodzi z gubernii kowieńskiej, powiatu Szawle, poszuszewieńskiej parafii. Jest od 5 lat w Ameryce i wiadomości żadnej o nim nie mam.
Jan Twoszkiewicz, L. B. 719
Mechanicsville. Saratoga Co, N. Y

Poszukuję mego stryja Józefa Kłodzińskiego, o którym nie mam wiadomości już od 3 lat.
Wł. Kłodziński,
Anderson, Grimes Co., Texas.

Ogrodnik Polak znający cokolwiek języka angielskiego, samotny, poszukuje obowiązku w tych okolicach. Adres:
F. Siemiontkowski, 260 Derby St.,
Salem Mass.

Poszukuję kolegi Wincentego Gudlewskiego, który pochodzi z gub Grodno, wsi Jagłowa z pod zaboru rosyjskiego. Ma przebywać w Chicago od 3 lat. Ktoby wiedział o nim lub on sam niechaj doniesie pod adresem:
Adam Shermon, Gladstone Mich.

Poszukuję swego syna Jana Rock, który dawniej przebywał w Cleveland, Ohio. Chciałabym jeszcze raz go widzieć przed śmiercią. Ktoby o nim wiedział lub on sam niech doniesie pod adresem:
Jullianna Sentowska, 72 Poland St.
Cleveland, Ohio.

Poszukuję brata swego Marcina Cebula. Pochodzi z Galicyi. Przez 3 laty przebywał w Manayunk, Pa a teraz ma być w ChicoPee, Mass. Ktoby o nim wiedział lub on sam niechaj się zgłosi pod adresem:
Jan Cebula
4145 Main Str. Manayunk,
Philadelphia Pa.

AMERYKA.

Straszny postępek Czecha.

Monroe, Nebr., 13 kw. — Wacław Hass, farmer w tutejszej okolicy, wczoraj w nocy zabił swoje dwoje dzieci i żonę a następnie sam sobie życie odebrał.

Nowa kolej elektryczna, która będzie 80 mil długa.

W przeszłym tygodniu w czwartek w ofisie pn. 59 Dearborn ul., w Chicago zebrali się dyrektorzy nowo-inkorporowanej kompanii "Michigan, Indiana & St. Louis Electric Railway Co." i postanowili rozpocząć budowę nowej kolei elektrycznej bezzwłocznie. Praca w tych dniach się już rozpocznie w Monticello, Ind., zkąd kolej poprowadzoną zostanie przez miasteczka: Rochester, Pułaski, Headley, Buffalo, Norway, Monticello, Chalmers, Brookston, Fowler i Dunington, w Stanie Indiana. Będzie 80 mil długą i przewozić będzie pasażerów, fracht i żywe bydło.

Trzęsienie ziemi w Californii.

Port Arena, Cal., 15 kwietnia. — W ciągu minionej nocy dały się tutaj w całej okolicy uczuć trzęsienie ziemi 32 razy. Żadne wielkie szkody nie zostały wyrządzone, tylko w Greenwood domy pozruszały się, kominy pospadywały i statki w spiżarniach się potrzaskały. Trzęsienie ziemi trwało aż do 9 godz. rano. W Mendocino trzęsienie było jeszcze większem a na Main ulicy ziemia się roztworzyła na kilka cali.

Wielki pożar w Boston.

Boston, Mass., 17 kwiet. — O 4 godzinie dzisiaj rano eksplozya prósza zbożowego zerwała zupełnie dach z śpichrza zbożowego na Hoosac Tunnel doku i zaraz potem wybuchł ogień, który do reszty zniszczył śpichrz, przyczem spłonęło 400,000 buszli pszenicy.

Strata całkowita wynosi $600,000.

Nowy okręt-bojowy spuszczony zostanie na wodę 18 maja.

Philadelphia, Pa., 17 kwietnia.— Wyznaczono dzień 18 maja na uroczystość spuszczenia do wody okrętu-bojowego "Alabama," jednego z trzech okrętów-wojennych w procesie budowy dla rządu. Te drugie dwa nazywają się "Wisconsin" i "Illinois" i budowa wszystkich trzech rozpoczętą została w październiku, 1896 r. Okręty te są budowane: "Alabama" w Philadelphii; "Wisconsin" w San Francisco i "Illinois" w Newport News. Wszystkie trzy są równych rozmiarów, i będą o 11 525 tonach każdy z siłą 10 tysięcy koni.

Po złoto do Alaski.

Różne wiadomości z Alaski i o Alasce.

Przywieźli złoto z Alaski.

Seattle, Wash., 17go kwietnia.—Z Dawson powróciło do Seattle 32 ludzi, z mniejszemi i większemi fortunami i po załatwieniu się z różnymi sprawunkami biznesowymi, większa ich część powróci za kilka miesięcy. W liczbie tej są ludzie, którzy liczą swoje kopalnie warte na 100 do 500 tysięcy dolarów. O renach, które przybyły do Alaski i już są tam używane w przewozie, wyrażają się bardzo pochlebnie i że są to jedyne zwierzęta dla tamtejszego klimatu.

Bogate nowe odkrycia.

Seattle, Wash., 13 kw. —John Coster, były mieszkaniec w Aurora, Ills., który przez kilku lat z powodzeniem prowadził operacye górnicze w Idaho. obecnie się znajdujący w Alasce, dał powracającym pasażerom parowca "Alliance" — który przybił tutaj wczoraj w nocy — informacyą o nowych wielce obiecujących "placer" odkryciach blizko Port Valdes. Powiedział przytem o tem odkryciu innym górnikom i ci już sprawdzili prawdziwość.

CHICAGO.

— Obrabowanie salunu. W czwartek wieczorem o g. 10:30 trzech porządnie odzianych nieznajomych weszło do salunu Gus'a Helmkamp'a, przy Fifth Ave. i Lake ul., i obrabowali go na $150. Jeden rabuś wszedł frontowemi drzwiami a dwóch bocznemi, lecz się połączyli u szynkfasu i wszyscy troje zażądali podać sobie piwa. Gdy Helmkamp postawiał szklanki z piwem na szynkfasie, dwóch rabusiów wystawiło rewolwery i rozkazali mu stać cicho, podczas gdy trzeci rabuś poszedł za szynkfas i obrał z wszystkich pieniędzy gotówkowy register. Następnie pożegnali saluniarza grzecznem "dobranoc" i się pospiesznie wynieśli. Policya została zawiadomiona.

— Strajk cieśli skończył się. W czwartek prezes Stowarzyszenia Cieśli i Budowniczych podpisał ugodę uznającą unię i przystającą na warunki podane, i wskutek tego skończył się strajk cieśli.

— Policya znalazła trupa w rzece.—W czwartek policya wydobyła z rzeki, przy North Avenue moście zwłoki Szymona Jarząba, z pn. 601 Dickson ul. Przyjaciele zmarłego są mniemania, że została zbrodnia popełniona, zaś policya jest zdania iż samobójstwo zostało popełnione. Jarząb znikł w dniu 19 stycznia br.

— Wydział miejski Lokalnych Ulepszeń oznajmił, iż tego roku najmniej 2 miliony dolarów zostaną wydane na reperacyą ulic i chodników w mieście naszem, w promieniu 6 mil od ratusza. Niektóre ulice znajdują się w tak straszliwym stanie iż wcale nie mogą być używane przez straże pożarne gdy się spieszą na alarm podany.

— W poniedziałek w Wydziale Budowniczym miasta wystawiony został konsens na pobudowanie murowanego kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia w South Chicago, pn. 8746 i 8748 Commercial avenue, z kosztem $25,000.

— Chorągiew na gmachu powiatowym na cześć wolnej Kuby. W poniedziałek, w obecności 15 komisarzy powiatowych, przybitą została 30 stopowa chorągiew amerykańska do słupa flagowego na wierzchu gmachu powiatowego. Chorągiew ta pozostanie tam tak długo aż wolny rząd kubański nie zostanie ustanowionym i aż chorągiew kubańska nie będzie powiewać z Zamku Morro.

— 160 pracowników pocztowych chce się bić z Hiszpanami. — Przeszło sto sześćdziesiąt listonoszy i innych pracowników pocztowych w ubiegły poniedziałek wieczorem podali petycye o urlop w celu wstąpienia do armii i marynarki w przypadku wybuchu wojny. Stósownie do rozporządzeń wydanych przez Pocztmistrza Generalnego w Washingtonie, pozycye dla tych pracowników pocztowych którzy się zaciągną do armii lub marynarki, zostaną im zarezerwowane i gdy powrócą, po wojnie, będą mogli objąć swoje dawniejsze posady. Miejsca tych pracowników zaimią dotychczasowi pomocnicy.

— Angielskie i szkockie kompanie asekuracyjne, jak i wielkie firmy tutejsze, wydały do wiadomości ogólnej, iż pensye dalej będą płacone tym ochotnikom, którzy się zaciągną do wojska na wojnę z Hiszpanią.

— Nowi polscy Eskulapi. — Na fakultecie medycznym uniwersytetu stanu Illinois złożyli w tych dniach egzamina na lekarzy i chirurgów, między innymi panowie Stefan Pietrowicz i Felix Kaliński, obydwaj z Chicago. Obydwaj nasi młodzi rodacy uzyskają dyplomy na doktorów medycyny. Życzymy im powodzenia w ich pięknym zawodzie.

Ceny Targowe.

Chicago, 19go Kwietnia, 1898.

Pszenica	
Na Maj	1.09—1.10½
Zimowa	
No. 2 czerwona	1.07—1 08
" No. 3 "	95
Latowa	
" No. 1	10 8
" No. 2	98
" No. 3	1.00
Kukurydza, buszel	
No. 2 biała	31—31¼
No. 2 żółta	31⅛—31½
Owies, buszel	
No. 2. biały	30½—31
Żyto, buszel	
No. 2.	53¾—54
Jęczmień	38—46
Wieprzowina, 100 funtów	9.92½
Smalec,	5.25
Żeberka,	5 20—5.22½
Siemiona, 100 funtów	
lniane	1.24½
tymotka	2.25—2.75
koniczyna	4.70
Ospa (brau)	10.50
Siano	
Wyborna tymotka	10.00—10.50
No. 1	9.00—9.50
No. 2	7.50—8.00
No. 3	6.50—7 00
Choice prairie	8.50—9 00
No 1	7.00—8 00
No 2	6.50—.700
No. 3	4.50—5.50
No 4	3.50—4.00
Słoma tona	5.00
Jarzyny:	
Kapusta, crate	1.50—2.00
Cebula buszel	60—70
Selera, pęczek	15—20
Redyski, 12 pęczków	30—35
Ogórki, tuzin	1.00
Kalafiory, crate	1 50—3.00
Sałata, crate	65—75
Marchew, nowa, tuzin pęczków	25
Rzepa	40—50
Spiniak koszyk	70—75
Pomidory, 6 kosz. crate.	2.50—3 00
Pie plant, tuzin pęczków	1.00—1 15
Szparagi 3 tuzin pęczków	2.00—3.00
Skóry: No. 1, zielone, solone, ft.	8¾
No. 2, " "	7¾
Cielęce No. 1	11½
" No. 2	10
Bydło, sto funtów:	
Pierwszej klasy, 1,200 do 1,800 funtów	5.15—5.40
Woły Wyborne, 1400 do 1600 funtów	4 80—5.10
Dobre	4.40—4.75
Zwyczajne	4.15—4 35
Texaskie byki	3.75—4.70
Dobre krowy	3.75—4 40
Cielęta	4 25—5.75
Swinie, 100 funtów:	
Wyborne	3 87½—3.92½
Zwyczajne	3 70—3 87½
Asortowane, 140 do 190 funtów	3 72½—3 82½
Biedne	2 00—3.40
Owce, 100 funtów:	
Wyborne	4.25—4.10
Zachodnie	4 10—4.45
Jagnięta zwyczajne	4.20—4.30
Wyborne jagnięta	5.30—5.50
Whisky — finished goods on the basis of $1.19 for highwines.	
Mąka: Pszenna zimowa patent	480—51
Clears	390—4 10
Spring patents	5 00—5 15
Piekarska, worek 196 ft.	3 75—3 90
Żytnia miech	2.50—2.75
Masło:	
Creamery, funt.	17
Dairy	16
Packing	12—12½
Łój, funt	2—3
Drób żywy:	
Kury funt	8½
Kaczki	8—8½
Gęsi tuzin	3.50—4.00
Owoce:	
Banany, pęk	50—1.25
Pomarańcze, case	1.50—3.75
Cytryny, pudło	2.00—2.25
Jabłka, Beczka	4.00
Trzuskawki 24 qt. box	1.25—3 00
Ser: Young America	8½—9¼
Twins	8—8½
Brick	10¼
Szwajcarski	11½
Limburger	11½—2
Jaja, tuzin	9¾
Cielęcina:	
Wyborna, funt	8—8½
Dobra	7—7½
Cienka	5½—6
Kartofle	
Burbanks buszel	58—60
Słodkie kartofle becz.	2 25—3.25
Bób i groch, buszel:	
Nowy	98—1.00
Red kidney	1 50—1.65
Lima, 100 funtów	3 75—4.00

W Elgin, Ills., w poniedziałek: ofiarowano 380 węborów masła, sprzedano 275 węborów po 17 c. funt 105 węborów po 18 c. W zeszłym tygodniu sprzedano 10.273 węborów.

Kasylda.

I.

Kiedy Turcy przyjęli religię wymyśloną przez Mahometa, który złożył swoją naukę z cząstek religij pogańskiej żydowskiej, chrześcijańskiej i z podań ludów wschodnich, stali się niebezpiecznymi dla całego świata, ponieważ Mahomet i jego następcy połączyli w jednę całość wiele ludu, pobudzili nienawiść do chrześcijan, rozniecili w nich żądze do zdobycia świata, rozszerzenia mahometanizmu i zyskania raju za śmierć poniesioną w tej walce. Panowanie Turków wnet się rozszerzyło na Arabją, całą zachodnią część Azii, Palestynę, Egipt. Z Egiptu poszli na całą Afrykę północną, a ponieważ Afryka od Hiszpanii przegrodzoną jest tylko cieśniną Gibraltar, dla tego wpadli do Hiszpanii, całą zawojowali i poszli do Francyi, gdzie dopiero zostali pobici i zmuszeni się cofnąć.

Gdziekolwiek zapanowali, zmuszali chrześcijan, aby się stawali mahometaninami. Tak było i w Hiszpanii. Lecz zdarzało się, że światło niebieskie, które jaśniało swego czasu nad żłóbkiem betlejemskiem znalazło przystęp błogimi promieniami do niejednego serca muzułmańskiego.

W królewskiem mieście Toledo, panował sułtan turecki Almenon, a obok niego szlachetny król Kastylii, Ferdynand Wielki. Sułtan, choć niewierny, lecz rycerski, był z królem katolickim, któremu znowu wiara nie pozwoliła odpychać przeciwnika, wiara, która nakazuje miłować nieprzyjaciół swoich.

Sułtan Almenon nie wiedział, że duch boży wieje i działa gdzie chce; nie wiedział, że i on zawdzięcza wszystko dobre i piękne w sercu i w życiu swem Bogu-człowiekowi, na górze Golgocie ukrzyżowanemu.

Najpiękniejszą ozdobą życia niewiernego sułtana była jego śliczna, miłosierna córeczka. Nazywała się Kasylda.

Niewolnica hiszpańska, w wojnie zabrana, opowiedziała córce tureckiego króla, że chrześcijanie kochają Boga i króla, rodziców, rodzeństwo, żony. Niewolnica opowiadała też, że dzieci chrzezcijańskie nigdy nie są całkowicie sierotami. Ponieważ gdzie się zamyka oko matki ziemskiej, tam pozostaje i kocha nieskończoną miłością nieśmiertelna matka dziecka Jezusowego, Marya.

Lata mijały, i przybierała wiekiem, wzrostem, pięknością i cnotą. Matka umarła, a osierocone dziecko królewskie zazdrościło szczęściu sierót chrześcijańskich.

II.

Obok ogrodu, który otaczał pałac sułtana tureckiego, było więzienie podziemne, ciemne, gdzie uwięzieni chrześcijanie, kajdanami przykuci, głodem męczeni, wlekli żywot pełen niedoli.

Pewnego dnia przechadzała się Kasylda w ogrodach swego ojca i usłyszała skargi i jęki biednych więźniów. Dziecko sułtańskie wybuchło gorzkiemi łzami i wróciło ze smutnem sercem do pałacu ojcowskiego.

W bramie pałacu spotkała Kasylda ojca. Uklękła u stóp jego i rzekła:

— Ojcze, mój panie, i mój ojcze! W ciemnem więzieniu, tam z drugiej stony ogrodu, jęczy wielka liczba więźniów. Rozkaż pozdejmować im kajdany, otwórz im bramy więzienia. O pozwol im wrócić do kraju chrześcijan gdzie za nimi płaczą rodzice, bracia, siostry, żony, oblubienice.

Król turecki błogosławił w gruncie serca swemu dziecku; bo był nie złym i kochał Kasyldę, jak źrenicę swego oka. Biedny Turek miał tylko to jedno dziecko. I nie tylko w niem kochał dziecko, lecz zarazem żywy, wierny obraz szlachetnej królowej, której stratę opłakiwał od roku.

(Dokończenie nastąpi.)